Nr. 136. Kraków, Wtorek 19 Czerwca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 42.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cnt. za tydzień.

***Kraków,** 18 czerwca.*

Dwustu dwudziestu siedmiu ludzi straciło życie w podziemiach kopalń karwińskich. Byli to przeważnie ojcowie rodzin a liczbę osób, które opłakują ich życie, obliczają na 1000 głów. Wszyscy pozostali utracili w zmarłych nietylko najbliższych krewnych, ale i żywicieli swoich, a tak z bólem po stracie ukochanych łączy się troska o jutro, o byt własny. Nie koniec na tem, w szybach, w których straszny wybuch gazu dokonał dzieła zniszczenia, szerzy się pożar, a choć spodziewać się można, iż pożar ten przez odcięcie przystępu powietrza uda się stłumić w ciągu dni czternastu, roboty nie będą mogły być rozpoczęte przed upływem kilku miesięcy. I ci robotnicy zatem, którzy zawdzięczają życie temu, że w fatalnej chwili nie byli przy pracy, stracą zarobek i tak oni, jak i ich rodziny ciężką poniosą szkodę wskutek katastrofy, której przyczyny dociec dziś jeszcze nie łatwo.

Przyczyny strasznego wypadku dociekać jednak należy z całą energią i skrupulatnością. Jeszcze przed dziewięciu laty w tym samym szybie, w którym obecnie nastąpił pierwszy wybuch, zdarzył się całkiem podobny wypadek, którego ofiarą padła znaczna liczba ludzi pracujących pod ziemią. Niektórzy znawcy twierdzą, że przyczyną obecnego nieszczęścia było również jak podówczas wysadzanie min, a nie ulega wątpliwości, że niebezpieczeństwo katastrofy powiększa się w miarę zgęszczania się powietrza nad ziemią. Wtedy bowiem gazy nie mogą uchodzić i gromadzą się w kopalniach w znacznej ilości. W skutek ulewnych deszczów spostrzeżono przed katastrofą znaczne ciśnienie powietrza a jednak pracowano dalej w kopalniach i wysadzono, jak się zdaje, minę. Co więcej, po pierwszej detonacyi w szybie Franciszki nie wycofano natychmiast robotników z szybu Jana, choć wiedziano, że oba szyby łączą się ze sobą i łatwo było przewidzieć, że po katastrofie w pierwszym szybie może nastąpić drugi wybuch w szybie Jana.

Zbadać należy zatem dokładnie, czy od wypadku, jaki się zdarzył przed laty dziewięciu, poczyniono wszelkie potrzebne zarządzenia, czy zastosowano z największą starannością wszystkie ulepszenia i wynalazki, zmierzające do uchronienia życia ludzkiego przed grożącem niebezpieczeństwem. Potrzeba, o ile tylko możebnem, dojść przyczyny straszliwego wybuchu i zbadać, czy przez odpowiednie zarządzenia nie można było uchronić się przed nieszczęściem, które 227 ludzi pozbawiło życia tysiąc osób pogrążyło w rozpaczy i niedostatku i setkom ludzi odjęło na czas dłuższy możność zarobku.

Nie rozchodzi się tu li tylko o ukaranie winnych, jeśli są winni w ogóle i winy swej nie odpokutowali okropną śmiercią przez uduszenie, spalenie lub wskutek ran odniesionych. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o zapobieżenie tak w kopalniach karwińskich, jak we wszystkich kopalniach, w których gromadzą się gazy wybuchające dalszym nieszczęściom, choćby nie miały przybierać tak potwornych rozmiarów. Dla nauki i jej zastosowania otwiera się sposobność obmyślenia nowych środków, ale możebnem to będzie dopiero po poznaniu przyczyn katastrofy. Nie mniej dla ustawodawstwa nowe smutne doświadczenie powinno być bodźcem do nowych studyów i zarządzeń.

Proponowana instytucya inspektorów górniczych na wzór inspektorów przemysłowych powinna być powołaną do życia. Da ona jednak tylko gwarancyę, że środki ostrożności i odpowiednie urządzenia będą wszędzie zastosowane. Gwarancya ta nie wystarczy jednak i życie ludzkie otoczyć trzeba o wiele silniejszą opieką tam, gdzie ono na tak groźne a tak bliskie niebezpieczeństwo jest narażone. W myśl wniosków komisyi przemysłowej Izby poselskiej ma być utworzoną osobna komisya górnicza z członków tej Izby. Na niej spoczywać będzie znaczna część tego zadania. Zanim jednak sprawą tą zajmą się władze ustawodawcze powinny władze administracyjne zarządzić wszystko, co leży w ich zakresie działania. Jest to obowiązek, który z całą stanowczością nakazuje poczucie ludzkości i interes społeczeństwa.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów,** 17 czerwca.*

(Z wystawy: Pobyt na placu wystawy arcyksiążąt Albrechta i Rainera. — Wycieczka z Czerniowiec i Kołomyi. — Jeszcze pociągi wystawowe. — Transport bydła na wystawę. — Pierwszy dzień wyścigów. — Przyjęcie dzieci na wystawie. — Druga wizyta arcyksięcia Rainera).

Wczoraj po południu lało jak z cebra, wskutek czego program pobytu arcyksięcia w naszem mieście, jak to już doniosłem wam telegraficznie, uległ zmianie. Zamiast bowiem na rewię wojskową, którą odwołano, przybył arcyksiążę Albrecht rano na wystawę i przystąpił do jej zwiedzania, w asystencyi p. namiestnika i członków komitetu, których mu przedstawił hr. Badeni, wskazując przytem na dra Marchwickiego, jako najbardziej zasłużonego dla wystawy. Rozpoczął od swego własnego pawilonu. Odzywał się z wielkiem uznaniem o jego urządzeniu, a wyszedłszy z tego pawilonu, powiedział do otaczających go osób: „Podobno na placu wystawy znajduje się bardzo piękna panorama, chciałbym ją zwiedzić“. Naturalnie z radością spełniono życzenie arcyksięcia. W panoramie racławickiej pozostał arcyksiążę długo, słuchając z zajęciem objaśnień, jakie mu dawał p. Łoziński, wypytywał się z zajęciem o artystów, którzy dokonali takiego wspaniałego dzieła, podziwiał, że skończyli pracę w niespełna jednym roku, a potem zeszedłszy na historyę, zapytywał o daty odnoszące się do tego dziejowego faktu.

Wielkie uznanie dla panoramy wyraził arcyksiążę w słowach, które powiedział opuszczając jej gmach. Oto mianowicie zapytał p. Łozińskiego, czy to płótno wysłane później zostanie za granicę, a kiedy p. Łoziński odrzekł, że nie jeszcze akcyonaryusze tego przedsiębiorstwa nie postanowili, powiedział:

— Powinno się koniecznie pokazać to wspaniałe dzieło wszystkim większym miastom europejskim.

Potem wsiadł arcyksiążę do powozu namiestnika, objeżdżał plac wystawy, wstąpił do pawilonu łowieckiego, a potem zwiedzał Mauzoleum Matejkowskie i Pałac sztuki. W obu tych pawilonach zabawił dłuższą chwilę, słuchając z zajęciem objaśnień p. Łozińskiego. Wyrażając się jak najpochlebniej o wystawie, opuścił arcyksiążę plac jej o godzinie 11.

Po południu mieli członkowie komitetu wielką niespodziankę. Właśnie się wypogodziło i w biurze wystawowem zapanowało weselsze usposobienie, kiedy nadniesiono wiadomość, że arcyksiążę Rainer jest na wystawie. Naturalnie natychmiast pospieszyli komitetowi z księciem Sapiehą na czele do pawilonu przemysłowego, gdzie się właśnie znajdował arcyksiążę, który w przejeździe do Złoczowa zatrzymał się we Lwowie, a zaciekawiony wiadomościami o wystawie, nikomu nic nie zapowiadając, przybył na jej plac w towarzystwie swego adjutanta. Arcyksięcia oprowadzano po głównych pawilonach: przemysłowym, uniwersytetów, szkolnictwa, szkół Wydziału krajowego, Matejki, Pałacu sztuki, a nareszcie panoramie, o której się wyraził do p. Łozińskiego, że jest wprost „zachwycająca“.

Wczoraj i dziś pociągi kolejowe od strony Czerniowiec przywiozły mnóstwo osób. Fiakrów zabrakło na dworcu kolejowym. Tramwaj za tramwajem jechał z dworca tak przepełniony, że w letnich wozach ludzie stali między ławkami. Ogółem przybyło do 800 osób z Czerniowiec, w tej liczbie sporo dziatwy szkolnej, chłopców i dziewcząt i do 1000 gości z Kołomyi.

Co do pociągów wystawowych zauważyć należy, że są dwa ich rodzaje. Najpierw pociągi peryodyczne, kursujące co sobotę do Lwowa a co niedzielę z powrotem. Przy biletach do takich pociągów są już kupony, stanowiące bilet wstępu na wystawę. Powrót, jak to wiadomo z ogłoszeń dyrekcyi kolei, może nastąpić nietylko specyalnym pociągiem, ale także każdym innym, prócz pociągów pospiesznych, w ciągu dni pięciu.

Oprócz powyższych zaprowadzony zostanie jeszcze drugi rodzaj pociągów wystawowych. Mianowicie pociągi umyślnie zamawiane przez dyrekcyę wystawy. N. p. jeżeli z Rzeszowa lub z Tarnowa zgłosi się stosowna ilość osób do dyrekcyi wystawy, ta zamówi w stosownym dniu osobny pociąg dla nich. Bilety do takich pociągów sprzedawane będą tylko tym, którzy się wykażą przy kasie kartą wstępu na wystawę. Jednakże dla tych, którzyby nie mogli poprzednio w żaden sposób kupić sobie biletu na wystawę, będzie urządzona ich sprzedaż przy kasach kolejowych. Ponieważ zaś szkoda, aby taki specyalny pociąg z odległej stacyi nie był dostępny dla wszystkich, po drodze chcących wsiąść, dlatego dyrekcya wystawy dodawać będzie do takiego pociągu po parę wozów próżnych i ogłosi na kilka dni naprzód w dziennikach, że dnia tego a tego, o tej a tej porze wyjedzie pociąg specyalny na wystawę n. p. z Rzeszowa i że na przestrzeni z Rzeszowa do Lwowa można kupować bilety do tego pociągu za okazaniem karty wstępu na wystawę.

Tu zachodzi jedna kwestya co do Sokołów i co do ich zjazdu w końcu tego miesiąca. „Sokoły“, jak wiadomo, wtedy nie będą potrzebowali biletów wstępu na plac wystawy, zastąpi im go mundur. Ponieważ więc Sokół przybywający z prowincyi, chcąc jechać specyalnym pociągiem, nie mógłby się wykazać biletem wstępu na wystawę, więc dyrekcya wystawy odniosła się do wszystkich kas kolejowych z zawiadomieniem, że także wszyscy noszący na sobie strój sokoli mogą korzystać z pociągów specyalnych i ze wszystkich ulg, wynikających stąd.

Jury dla ocenienia bydła rogatego od poniedziałku rozpocznie prawdopodobnie pracę, która nie będzie małą, skoro do 900 sztuk bydła weźmie udział w wystawie czasowej. Bydło znajduje się już na miejscu, przywiozły je pociągi na sam plac wystawy. Nietylko wszystkie stajnie, zbudowane przez komitet, są zajęte, ale nadto stajnia hr. Romaszkana, który jej na ten czas wystawie odstąpił. Obrady *jury* skończą się koło 14 lub 20 b. m., a od 21 czasowa wystawa bydła będzie otwarta już dla publiczności.

Dziś z rana mieliśmy śliczną pogodę, po południu wprawdzie nagromadziły się chmury. „Ale co tam sobie chmury! — myślał sobie każdy — z tego nie będzie deszczu!“ Od pierwszej zatem godziny wyładowane a raczej przeładowane tramwaje i omnibusy rozpoczęły swoją wędrówkę między miastem a wystawą. Mnóstwo powozów wyruszyło na wyścigi. Tymczasem nikt nie zważał na wąski siny pasek u wschodniej strony widnokręgu. Pasek ten posuwał się szybko, rósł i właśnie kiedy napływ publiczności przybierać zaczął największe rozmiary, puścił się tak szalony deszcz, jak gdyby nad placem wyścigowym i nad wystawą oberwała się chmura. Naturalnie ci, co się spóźnili, wcale się już z miasta nie wybrali i tak mniej się zebrało ludzi, niż się zrazu zanosiło.

Na torze Cetnerowskim — konie i ludzie grzęźli po kostki. Domorośli sportsmeni poważnie z rozpostartemi parasolami chlapali po błocie od baryery do totalizatora i z powrotem.

Mimo to wyścigi tegoroczne można nazwać ożywionemi, bo zwykle z długiej listy zgłoszonych koni stawały dwa, trzy, a jeśli ich było cztery, to już rzecz sensacyjna była. Tymczasem teraz przeważnie po jednym lub po dwu koniach nie stawało w szranki.

W pierwszym biegu, meta 1600 metrów, ubiegały się o nagrodę 500 złr. następujące konie: Jana Majewskiego „Lithuania“, Ostaszewskiego „Jamka“, Scazighiny „Volosca“ i hr. Jana Tarnowskiego „Smok“.

„Volosca“, koń pyszny, mający za sobą sławę niejednego zwycięstwa, dosiadany przez jeszcze lepszego jeźdźca, znanego zwycięscę w wyścigu dystansowym między Wiedniem, a Berlinem, por. Miklosa, nie opuściła ani na chwilę pierwszego miejsca, choć jeździec ani jej tknął szpicrutą, „Smok“, mocno batożony, nadaremnie starał się jej wyrwać zwycięstwo, pozostał drugim. Spodziewano się takiego wyniku, totalizator więc płacił 7 za 5.

W biegu drugim o 1000 złr., nagrodę austryackiego „Jockej Clubu“, meta 1600 met., zmierzyło się sześć dobrych koni: Krzysztofowicza „Rogneda“, Majewskiego „Moja własna“, Scazighiny „Pearless“, Schindlera „Otero“, hr. Siemieńskiego „Viola“ i hr. Tarnowskiego „Szlachcianka“. Konie szły gromadką, kolejno się wysuwając na czoło. Dopiero koło ostatniego skrętu zawrzała gorąca walka między „Pearlessą“ a „Szlachcianką“. Konie, bite szpicrutami, wytężały muszkuły, jak gdyby miały popękać. Na dziesięć lub dwadzieścia kroków przed metą, „Szlachcianka“ wyprzedziła o pół długości konia klacz p. Scazighiny, a przecież „Pearless“ u samej mety jednym skokiem o pół głowy wyprzedziła zaciętą rywalkę. Totalizator płacił 12 za 5.

Następny bieg był kulminacyjnym punktem dnia pierwszego. Chodziło o nagrodę rządową II klasy 2000 złr., tj. 1800 złr. pierwszemu koniowi, 200 złr. drugiemu. Meta 2400 metr. czyli $1\frac{1}{2}$ obwodu toru. Odjechały więc do połowy drogi: „Dryblas“ Oskara Potockiego, „Żort“ Scazighiny, „Ćma“ hr. Siemieńskiego, „Pan“ spółki J. W., „Kropidło“ i „Telimena“ hr. Tarnowskiego, nareszcie „Hajdamak“ Zakrzewskiego. Po przebieżeniu pierwszej połowy toru konie się same przesortowały. Na czele pędziły: „Kropidło“, „Telimena“ i „Dryblas“, potem w kupkę zbita reszta koni, nareszcie fatalnie ostatni „Żart“ p. Scazighiny. Przed samą metą konie Tarnowskiego zaciętą stoczyły ze sobą walkę. Nie tak sforsowana „Telimena“ zajęła czoło, „Kropidło“ był drugim, a Oskara Potockiego „Dryblas“ trzecim. Totalizator za 5 złr. dawał 8.

W biegu sprzedażnym o nagrodę Towarzystwa 800 złr., meta 1100 m., wzięły udział: Scazighiny „Safety“, Schindlera „Otero“, hr. Siemieńskiego „Hurdzina“, Spółki J. W. „Atherst“ i porucznika Strzygowskiego „Piperkowska III“. „Otero niemal ciągle przodował i wziął nagrodę, koń hr. Siemieńskiego był drugim. „Safety“, choć dość faworyzowana w totalizatorze, była znów mimo batów ostatnia.

Następnym był bieg z płotami, meta 2400 metrów, o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez hr. Maryę Potocką. Tu się wydarzył pierwszy dnia wypadek, a raczej półwypadek. Kiedy na tor wyszły: „Imperator“ por. Eggera, „Ischl“ hr. Fürstenberga, „Gracian-Princess“ Krzysztofowicza i „Reclam“ hr Fürstenberga, po odbyciu próbnego galopu okazało się, że „Reclame“, do której przywiązywano niemałe nadzieje, bo dosiadał jej por. Miklos, okulała i musiano ją odprowadzić do stajni. Pierwszą była „Gracian-Princess“ Krzysztofowicza, drugim „Ischl“ Fürstenberga. Totalizator płacił 21 złr. za 5.

Ostatni bieg „myśliwski“ o 500 złr., ofiarowanych przez hr. Wacława Baworowskiego, zgromadził na torze pięć koni: por. Kollera „Harry-Hall“, por. M. Kozickiego „Craig-Miller“, Krzysztofowicza „Prezent“, Pieńczykowskiego „Dewajtis“ i Siemiginowskiego „Humbug“. Zaraz z początku por. Kozicki spadł z konia, wskoczył jednak w mgnieniu oka na siodło i popędził za resztą koni, wśród których najlepiej się trzymał „Prezent“ pod porucznikiem Miklosem, kiedy jednak począł się dość wyraźnie zbliżać do współzawodników, koniowi na rozmokłym terenie powinęła się noga i padł całem ciałem na bok. Podniesiono biedną Craig-Miller z trudem, a tymczasem wśród oklasków wziął nagrodę „Prezent“, drugim był „Dewajtis“.

Tymczasem wypogodziło się i publiczność weselsza już powracała na wystawę, gdzie się wreszcie zgromadziło kilkanaście tysięcy.

Tu przez całe popołudniu zajmowano się serdecznie dziećmi, przybyłemi z Czerniowiec, oprowadzano je po głównych pawilonach pokazano panoramę, a wreszcie wszystkie poszły na obiad do pierwszorzędnej restauracyi Zogellmana, gdzie za kiełbaski, pieczeń i piwo zapłaciły po 30 ct.! Restauracya Zogellmana jest w istocie najlepszą i najtańszą na wystawie.

Przed pawilonem dzieciaki zgotowały owacyę drowi Marchwickiemu, który był i jest duszą wystawy, otoczyły go kołem a jedno maleństwo wygłosiło okolicznościowy wierszyk.

Dodam wreszcie, że arcyksiążę Rainer był dziś rano po raz wtóry na wystawie i zwiedzał pawilony: arcyksięcia Albrechta, architektury, Potockich, Rady szkolnej, halę maszyn, dalej zabudo-

WARSZAWA w 1794 roku.

23 (Ciąg dalszy.)

Warszawa powstaje i wypędza Moskali.

Wiadomość, że Kościuszko przybył do Krakowa i stanął na czele narodu, lotem błyskawicy z ust do ust, z serca do serca obiegła całą Polskę i w jednej chwili cudownie przeistoczyła sponiewieraną, upadłą, nieszczęśliwą Ojczyznę naszą w krai bohaterów. Zda się zmartwychwstała Polska — dawna, sławna, wielka. Gdy zaś zaraz w ślad zatem dowiedziano się o wygranej bitwie Racławickiej — zapał, uniesienie, radość, szczęście granic nie miały. Czy zwyciężym, czy polężem, zawsze chwała nam (Julian Kędrzycki).

Kościuszko stanął na czele Polski w przekonaniu, że naród chociaż liczebnie słabszy od otaczających go zewsząd nieprzyjaciół, przy szczerej chęci atoli, przy zupełnem poświęceniu się i wytrwałości największe siły zwyciężyć może. Znakomicie też i genialnie kierował i zarządzał całem powstaniem. Od Bałtyku do Ukrainy na wszystkich punktach zbierał siły, tworzył je z niczego, podnosił i zwiększał. Nieprzyjaciół skoalizowanych nie ulękł się, swego ducha, swoją dzielność, swoją wiarę we wszystkich wlewał. W mgnieniu zda się oka spokojnych, pokutnych rolników w mężnych rycerzy przeistaczał. Sam osobiście waleczny i śmiały — śmiałość i waleczność w każdym niemal żołnierzu wzniecał. Ubrany w wiejską sukmanę — z wieśniakami lubił przestawać, z jednej z nimi miski jadał; lud ukochał sercem ojca i matki. Miłości i uwielbienia całego narodu nikt nigdy nie miał takiego, jak Kościuszko. Cześć wzbudzał nawet w wojsku i w narodzie moskiewskim — a nawet w samym carze moskiewskim. Moskale wówczas lekceważyli i poniewierali Polaków, szanowali jednak, czcili i bali się Kościuszki. Ach! gdyby wypełnione były sumienniej jego wszystkie rozkazy, uratowałby Polskę. Patrzał na szczęście wyzwolonej Ameryki, chciał równe własnej przynieść Ojczyźnie. Już to samo, że gdy wskutek zdrady Ponińskiego *) i ucieczki z pola bitwy Maciejowickiej pułku kawaleryi, Polska straciwszy Kościuszkę, uczuła, jakby jej głowę odcięto, jakby jej serce wydarto — i w jednej chwili wszystko zostało stracone — dowodzi, czem był dla Polski Kościuszko! (E. Heleniusz)

Wszystko to dobrze mniej więcej wszystkim znane, lecz nieustannie powtarzać to wszystko powinniśmy, i wyryć głęboko w sercu i duszy naszej — I im bardziej od naszej wolnej Polski biegiem czasu oddalamy się, i im bardziej w mgle przeszłości ukrywa się przed nami Ojczyzna nasza, tem bardziej odżywiać ją w pamięci i w sercu naszem — naszym jest świętym obowiązkiem, — zwłaszcza tę chwilę wielką, wspaniałą, niezrównanie wzniosłą, w której na czarnem tle upadku i ruiny naszej Ojczyzny zajaśniał był promień nadziei i chwały — zajaśniał, żeby odtąd nam przyświecał aż do ostatecznego zwycięstwa naszego. A ta pamięć i to rozważanie tej chwili naszej wielkości stanie się niewyczerpanem, życiodawczem dla nas źródłem.

Lecz jeśli każdy, w kim tylko iskierka miłości Ojczyzny tliła, czuł jak ta iskierka rozżarzona płomieniem serce jego ogarniała; inni zaprzedani zdrajcy śmiertelnym strachem objęci struchleli i jak przed wschodzącem słońcem nietoperze, sowy, myszy i szczury kryją się w swoich norach, tak oni na łeb na szyję — pędzili do Moskwy. Tak generał Miączyński, zdrajca, pisze do drugiego zdrajcy: „Mój Łobarzesiu, krótko piszę, usłuchałem twej rady; ledwie com w Włodzierzu stanął, musiałem z życiem uciekać“....

O Stanisławie Bielińskim, b. marszałku Sejmu grodzieńskiego, ciałem i duszą zaprzedanym Moskalom, pisze Tukolmin, generał, do Zubowa, że „zostawszy uwiadomionym w Grodnie, że buntownicy kazali go łapać, uciekł stamtąd i obawiając się opóźnienia z ucieczką, porzuciwszy w drodze ludzi i swój ekwipaż, przyjechał na chłopskim wozie... prosił, aby dozwolonem jemu było ukryć się pod najwyższą Jej imperatorskiej mości protekcyą..“

Książę Radziwiłł, wojewoda trocki, jechał do Wilna do żony, gdy zaś dowiedział się o wypędzeniu z Wilna Moskali, z pod samego Wilna drapnął do Moskali, „aby nie znaglili go do podpisania się pod akt buntowniczy“ i w doniesieniu swem pisze: że „Niesiołowski miał z naszem (moskiewskiem) wojskiem potyczkę“... i dalej, że „napadł na komendę naszą“ (moskiewską)!! Zsolidaryzował się z Moskalami.

Z listu Teofila Załuskiego, podskarbiego do Lanckorońskiego dowiadujemy się, że „wśród ognia Warszawę opuścił i schronił się do Królewca“.

Na gwałt uciekali kanclerz Jacek Małachowski, Antoni Pułaski do Petersburga, generał Kurdwanowski, Kazimierz Raczyński, Adam Szydłowski, Włodek, Podhorski, Łobarzewski, Mieczkowski, Drewnowski, Łopot, Szmul Jakubowski, szpieg moskiewski, porzucił nawet swój dom na Pradze i zemknął. Lisiecki z Krakowskiego chwilę przedtem prosząc o protekcyę moskiewską pisze, że mu Jakobini grożą gilotyną...

Niestety, przykro mówić, ale żeby nie być posądzonym o jednostronność, należy i to powiedzieć, co nader bolesne, że książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, wziął od żony „słowo święte“, aby nie miała nawet ubocznych stosunków z kimkolwiek, kto się do rewolucyi wmięszał“. Jakoż sama księżna pisze: *„Je l'ai gardé saintement cette parole, j'ai emmené mes enfants, et depuis le mois de mai je suis a Vienne.“*

Najniezawodniej, że te oświadczenia się były nieszczere, a nawet i to słowo święte, że Czartoryscy owszem szczerze sprzyjali Kościuszce, z którym dozgonna przyjaźń ich łączyła, z tem wszystkiem oświadczenia te ubliżały w każdym razie wysokiej ich dostojności i zacności i na nic się wreszcie nie przydały, gdyż Katarzyna nie cierpiała Czartoryskich i kazała ich majątki burzyć. Jakoż Engelhardt, generał moskiewski, str. 3, pisze: „nie dochodząc do Puław o wiorst dziesięć, cały korpus się zatrzymał, Derfelden (dowódca tego korpusu) bowiem miał rozkaz nie szczędzić majętności Czartoryskich, stąd Puławy zniszczone i zburzone zostały do szczętu, ogród i park tego pięknego miejsca, nieustępujący bynajmniej carsko-sielskim, bogato i wytwornie ozdobiony pałac zburzono zupełnie; ryciny, obrazy rozszarpano i zdarto: bibliotekę, liczącą więcej niż 40.000 tomów, całą zniszczono tak, że nikt potem żadnego zupełnego nie mógł dobrać dzieła. Jeden tylko pułkownik Szczerbaczew schwycił dwie całe paki (zapewne przygotowane do wywiezienia) pełne kosztownych wydań francuskich i te sobie przywłaszczył. Gabinet historyi naturalnej znakomity i rzadki zbiór skamieniałości, wszystko to zostało zdruzgotane i zniszczone.“

A i owa w swoim czasie sławna z wdzięków i mądrości Helena z Przezdzieckich księżna Radziwiłłowa (mąż jej książę Michał wojewoda wileński był marszałkiem i kolegą Ponińskiego w Sejmie pierwszego rozbioru Polski, za co otrzymał starostwa grabowskie i bolemowskie i 400.000 złr. W archiwum po Igielstromie zapisano, że brał miesięcznie od Moskali po 1000 dukatów i jest cyfra wziętych 23.000 dukatów) do końca życia swego 1821 r. należąca z przekonania do stronników moskiewskich, wielbicielka Katarzyny, admiratorka Aleksandra, przyjaciółka Stackelberga, a niechętna dla 3 maja, jadąc do Petersburga przez Grodno, kiedy drugi rozbiór kraju się dokonywał, popisywała się przed Sieversem z pięknego głosu swego — w r. 1794 bawiła w Petersburgu i otrzymała od Katarzyny order św. Katarzyny i nadto dla dwóch swych córeczek Krystyny i Anieli tytuł panien dworu(!?).

Wspominamy o tem, ponieważ to było r. 1794 i z powodu zaszłych wypadków przy wypędzaniu Moskali z Warszawy. W tym czasie „rozruchów ulicznych i rzezi“ (?) (tak powstanie Warszawy piętnuje dziś ks. M. R. (Radziwiłł) w swej książce z szumnym tytułem: „Ostatnia wojewodzina wileńska“ r. 1892. Lwów str. 51), kiedy księżniczki ubiedznie uspiały z Warszawy, kula armatnia ugrzęzła w Radziwiłłowskim pałacu, wśród ściany, za którą przelęknione dzieci się kryły“. Katarzyna będąc dla księżnej w tej chwili (1794 r.) niezmiernie wylana, na wieść o przebytych przez Krysię i Anielę niebezpieczeństwach w Warszawie, mianowała księżniczki pannami dworu“ (ib. str. 56) I te biedne panny dworu, oczywiście, miały pisać dziękczynne listy do carycy, co w tym samym czasie zabijała Polskę!! — ich matkę Ojczyznę!!

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

*) O dowodach zdrady Ponińskiego — niżej.

wanie potoku górskiego, pawilon węgierski, łowiecki i ruski.

Katastrofa w Karwinej.

Dwieście dwadzieścia siedm ofiar oto straszny, dotąd wiadomy rezultat pięciokrotnego wybuchu gazów w kopalniach hr. Larischa. Stwierdziły to dotychczasowe urzędowe dochodzenia. Tylu robotników nie zgłosiło się przy zwyczajnej sobotniej wypłacie. Z ratujących w pierwszej chwili utraciło życie dwóch robotników i siedmiu dozorców. Pozostało sto trzydzieści siedm wdów i tysiąc sierót bez ojców rodzin, nagle bez kawałka chleba. Nędza nieopisana.

Gdy po dwóch pierwszych wybuchach akcya ratunkowa skutkiem zapadnięcia się szybów i nagromadzenia gazów spełzła na niczem, gdy wnet potem trzykrotnie jeszcze powtórzyły się silne detonacye, wskazując na niewątpliwe dalsze rozwijanie się gazów i ognia, zarządzono natychmiast szczelne zamknięcie wszystkich szybów i wentylatorów, aby przez odcięcie przypływu powietrza stłumić pożar podziemny. Nim to nastąpi, upłynie co najmniej kilka, może kilkanaście dni. Do tej chwili nie można myśleć ani o wydobywaniu zwłok nieszczęśliwych, ani o jakiejkolwiek akcyi ratunkowej. Pozostali w szybach są oczywiście wszyscy trupami.

Dotąd wydobyto 18 zwłok. Wszystkie przedstawiają widok prawdziwie godny opłakania. Inżynier Racek ma głowę strzaskaną wszyscy połamane nogi i ręce. Sztygar Flamen po wydobyciu go żył jeszcze przez dwie godziny. Miał nogi strzaskane, klatkę piersiową zduszoną, rany ciężkie na głowie. Wił się w strasznych męczarniach, zrywał bandaże i znalazł wreszcie ukojenie w śmiertelnych konwulsyach. Ojciec nieszczęśliwego młodzieńca odznaczył się dzielnym ratunkiem podczas katastrofy 6 marca 1885. Los syna, który się również po bohatersku zachowywał, budzi powszechnie żal serdeczny. Okropną śmiercią zginął również przewodnik szybu Kurz. Żona jego z rozpaczy chciała się rzucić do szybu.

Zwłoki nieszczęśliwych ofiar złożono w gospodzie robotników szybu „Henryka“. Pokryto je białemi chustami. Rodziny w niemym smutku składały na prostych, drewnianych trumnach ostatni dowód miłości i przywiązania, kwiaty, obrazki świętych. Rozpacz maluje się na wszystkich twarzach.

Właściciel kopalń hr. Larisch, bawiący podówczas w majętności swej Solcu koło Karwinej, przybył na miejsce katastrofy na pierwszą wieść otrzymaną. Współdziałał czynnie we wszystkiem, zdradzając pewne współczucie dla ofiar wdów i sierót.

Pogrzeb nieszczęśliwych 18 odbył się wczoraj w niedzielę. Towarzyszyły trumnom tysiące biednego ludu, cały personal kopalniany, wszyscy urzędnicy z hr. Larischem na czele.

Ponieważ w Karwinej nie ma większego szpitala z pośród 13 ciężko rannych zawieziono czterech do Cieszyna. Dwaj z nich pokryci ciężkiemi ranami na całem ciele. Jeden ma lewą rękę i nogę strzaskaną. O wyzdrowieniu ich wątpią. Z dziewięciu innych jeden umarł natychmiast, drugi ze zduszoną klatką piersiową wyzionął ducha po kilku godzinach, trzeci uległ wstrząśnieniu mózgu i leży bez najmniejszej nadziei, dwaj inni leżą ranni oddani domowej opiece, reszta prawdopodobnie ujdzie z życiem.

Niepodobna kreślić szczegół po szczególe. Właściwe rozmiary nieszczęsnej katastrofy okażą się później dopiero, gdy po zupełnem stłumieniu ognia w szybach będzie można przystąpić do wydobywania olbrzymiej cyfry ofiar, z pewnością już zupełnie zwęglonych. Oczywiście niemożliwem prawie jest zbadać, co było właściwym powodem wybuchu. Z świadków pierwszej eksplozyi żaden nie żyje. Przyczyna więc katastrofy wraz z nimi zeszła do grobu. Można się jedynie oprzeć na zdaniach i przypuszczeniach ludzi pod tym względem fachowych. Oto, co pisze między innymi profesor geologii na uniwersytecie wiedeńskim poseł dr. Edward Suess: „Widownia najświeższej katastrofy jest mi dobrze znaną, gdyż bawiłem w Karwinej kilkakrotnie, a także po katastrofie z marca 1885. Techniczne urządzenia kopalń hr. Larischa są znakomite, wszystkie podług najnowszych systemów. Niestety jednak w szybach wschodniej części gromadzi się większa obfitość gazów, aniżeli w szybach zachodnich. Z tego powodu nasuwała się nieraz kwestya, czy w kopalniach karwińskich robót z prochem do rozsadzania nie należałoby zastąpić pracą czysto mechaniczną. Oczywiście zmiana taka mogłaby finansowo kopalnie karwińskie podkopać, gdyż praca mechaniczna jest bezporównania droższa i powolniejsza. Jakie przyczyny złożyły się na obecną katastrofę, na razie trudno odpowiedzieć. Prawdopodobnie nieszczęście, jak przed 9 laty, wywołanem zostało spadkiem barometrycznym, gdyż zmiany w nacisku powietrza wywierają znaczny wpływ na uchodzenie gazów z próżni szybowych. Niskie ciśnienie ułatwia szerzenie się gazów. Wielkie znaczenie ma także szybkość w ruchu kopalnianym. Gazy wybuchowe szerzą i potęgują się nadto przez pył węglowy, którego w kopalniach karwińskich było również poddostatkiem...

„Byłem — mówił prof. Suess — w karwińskim szybie „Jana“ po wybuchu 6 marca 1885. Pobyt tam był wprost okropny. Zdawało się, że kałuże są napełnione wodą sodową, tak syczały w nich i perliły się gazy. Płomienie w lampach bezpieczeństwa niespokojnie drżały powiększały się gwałtownie, niebieskie słupy światła osadzały się na znak,— najpewniejszy znak, że otaczały nas niebezpieczne gazy.“

Tenże geolog jest zdania, że długi czas potrwa, zanim można będzie przystąpić do wydobywania nieszczęśliwych ofiar.

W sobotę przed południem odbyła się jak zwykle wypłata robotników, dla personalu wschodnich szybów w gospodzie „Jana“, dla zachodnich w gospodzie „Franciszki“. Obie szczelnie były zapełnione. Kobiety z płaczem i szlochaniem odbierały płace swych nieszczęśliwych mężów. Zaopatrzenie wdów i sierót nastąpi częścią podług dawnego, częścią podług nowego statutu kas gwareckich. W myśl starego statutu otrzymują wdowy połowę pensyi mężów, stosującej się do jego lat służby. Nowy statut przyznaje wdowie bez względu na czas służby męża rocznie 50 do 60 złr., a dla każdego pozostałego dziecka jedną trzecią część powyższej kwoty. Wyniesie to razem rocznie około 15.000 złr.

Hr. Larisch ze swej strony oświadczył gotowość materyalnej pomocy. Mianowicie otrzyma każda wdowa — oprócz zasiłków z kasy gwareckiej— 42 złr. rocznie od Larischa, każda sierota do ukończenia 14 roku życia 12 złr. Nadto pomyślano i o robotnikach pozbawionych pracy. Gdy bowiem cztery szyby hr. Larischa są zamknięte, a w ruchu są tylko zakłady koksowe, z ogółu przeto 4500 górników, 3500 znalazło się bez pracy. Otrzymają oni aż do chwili podjęcia robót na nowo, połowę płacy dotychczasowej i mogą tymczasowo szukać zajęcia gdzieindziej, z zastrzeżeniem atoli, że do robót powrócą. Cała akcya przedstawia się cyfrowo w okrągłej kwocie ćwierć miliona złr.

Niniejsza katastrofa po wielkim pożarze w kopalniach srebra przibramskich z dnia 31 maja 1892, gdzie zginęło z górą 300 górników, jest największą z wszystkich nieszczęść, jakie się kiedykolwiek zdarzyły w Austro-Węgrzech. Gdzieindziej, w Anglii, Belgii, Ameryce wydarzały się także i większe nawet katastrofy nieraz. W Austro Węgrzech z ostatniego dziesięciolecia szeregują się eksplozye kopalniane, wynikłe bądź z nagromadzenia się gazów bądź z nieostrożności, jak następuje:

W dniu 8 października 1884 zginęło 20 górników w szybie „Emmy“ kopalń Wilczka w Polskiej Ostrawie. Tegoż roku 15 grudnia zginęło w szybie „Siedmiu“ br. Salma w Polskiej Ostrawie 5 robotników. W roku 1884 11 grudnia ofiarą pożaru w szybie „Kübeck“ austro-węgierskiej kolei państwowej koło Steierdorf-Annina padło 45 ludzi. W szybie „Jana“ hr. Larischa w Karwinie zginęło 6 marca 1885 — 105 górników. Wnet potem 27 marca tegoż roku wybuchły gazy w szybie „Bettiny“ bar. Rotszylda w Dąbrowie koło Karwinej i pozbawiły 59 osób życia. W szybie „Trójcy“ w Polskiej Ostrawie, należącym do hr. Wilczka, 3 stycznia 1891 r. padło z górą 60 osób. W katastrofie koło Dux w szybie „Postępu“ 24 stycznia 1893 było 20 trupów i 30 rannych, a przy pożarze w Tokod koło Ostrzyhomia 25 stycznia 1893 padło 19 ofiar ludzkich. Straszne to cyfry, bo krwią i życiem ludzkiem pisane.

Adres do cara.

Wspomnieliśmy w jednym z poprzednich numerów o adresie stanów Sejmu finlandzkiego, wystosowanym do cara na zakończenie sesyi sejmowej. Obecnie przytaczamy tę bardzo ważną polityczną enuncyacyę w dosłownem brzmieniu:

„Łaskawa troskliwość Waszej Cesarskiej Mości o dobro Finlandyi ośmiela przedstawicieli ludu fińskiego zbliżyć się z pełnem zaufaniem do tronu Waszej Cesarskiej Mości, aby przedstawić rozmaite kwestye, które dla przyszłości tego kraju mają jak największe znaczenie. Założyciel obecnego prawno-politycznego położenia Finlandyi, car Aleksander I, w enuncyacyi swej z dnia 9/21 lutego 1816 roku wyraził przekonanie, że dla wolności i spokoju Finlandyi byłoby nader niebezpiecznem, gdyby konstytucya i ustawy, zgodne z charakterem, temperamentem i oświatą ludu fińskiego, zostały uszczuplone lub zmienione. Doświadczenie, które wkrótce będzie miało za sobą całe stulecie, wykazało, jak mądrze działał szlachetny cesarz, kiedy przy połączeniu Finlandyi z państwem rosyjskiem zatwierdził i utrzymał w sile zasadnicze ustawy i rozporządzenia prawne, pośród których oddawna żył naród fiński.

Pod przewodnictwem własnych ustaw i urządzeń, naród fiński uczynił znaczne postępy pod względem duchowym i materyalnym i we wszystkich dziedzinach działalności krajowej potężnie się rozwinął od czasu, jak do współdziałania w pracy ustawodawczej znowu powołano stany. Cały naród jest przeniknięty tem przeświadczeniem, że jego bezpieczeństwo, spokój i pomyślność zależą od zachowania jego konstytucyi. Kiedy Wasza Ces. Mość nakazał wypracować projekt do nowej kodyfikacyi zasadniczych ustaw Finlandyi, powiedziano wówczas, że obowiązujące w Finlandyi ustawy otrzymają przez to tylko dokładniejszą i wyraźniejszą formę podczas gdy treść ich nie ulegnie żadnej zmianie. To też kraj spodziewał się, że zasadnicze ustawy, po przedyskutowaniu projektu w sejmie i udzieleniu mu sankcyi cesarskiej, pod nową postacią zachowają nadal moc obowiązującą. Otóż następnie powstały projekta i propozycye, które wbrew przyrzeczeniom, danym Finlandyi przez cara Aleksandra I i jego następców, zmierzają do zniesienia konstytucyi i prawno-politycznego położenia, jakie zabezpieczono Finlandyi od 1809 roku. Poczucie słuszności i szlachetny sposób myślenia Waszej Ces. Mości daje rękojmię narodowi fińskiemu, że podobne propozycye nie znajdą aprobaty i sankcyi Najwyższej; ale samo ich istnienie wywołało w całym kraju wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie i naród z utęsknieniem wypatruje tej chwili, kiedy wielki powód obawy i zaniepokojenia zostanie usunięty.

„Przywiązanie fińskiego narodu do własnych instytucyj i urządzeń nie pociąga za sobą wcale a wcale zapoznawania obowiązków, jakie na Finlandczyków nakłada stanowisko Finlandyi w obrębie państwa rosyjskiego. To też finlandzcy poddani Waszej Ces. Mości, w dobrych i złych czasach zawsze z tradycyjną wiernością starali się spełniać te obowiązki.

„Wasza Cesarska Mość raczył oświadczyć w swym reskrypcie, że prawa i przywileje Finlandyi mają pozostać nieuszczuplone. W tem nowem potwierdzeniu wspaniałomyślnych uczuć, jakie monarchowie Rosyi żywią względem Finlandyi, Stany upatrują nową rękojmię konstytucyi i przekonane są, że bez udziału Sejmu finlandzkiego nie będzie dokonana żadna zmiana istniejących ustaw, ani żadna nowa ustawa nie zostanie wydana. Naród fiński zawsze wysoko cenić będzie szczęście posiadania zaufania Waszej Cesarskiej Mości i nie będzie się ubiegał o żaden większy zaszczyt, jeno o ten, ażeby zgodnie z obowiązkiem spełnić zadanie, jakie przypadło mu od Opatrzności w jego skromnem położeniu.“

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 18 czerwca.*

Komisya dla reformy podatkowej ma już dziś zakończyć swoje prace i zebrać się dopiero w jesieni na kilka tygodni przed zwołaniem Rady państwa i tu zatem nastąpi przedwcześnie przerwa pracy parlamentarnej, pomimo że minister skarbu wypowiadał, iż już w najbliższej sesyi reforma podatkowa ma wejść na porządek dzienny obrad Izby poselskiej. Na piątkowem posiedzeniu przyjęła komisya propozycye finansowe co do ogólnego podatku zarobkowego i oznaczyła kontyngent podatkowy na lata 1896/7 na 17 73 milionów złr. Następnie obradowała komisya nad podatkiem od płac. Według planu przedłożonego przez rząd dnia 1 maja b. r. proponowany podatek od płac miał być zupełnie uchylonym i urzędnicy opłacać mieli tylko osobisty podatek dochodowy. Komisya uchwaliła jednak przy wyższych płacach zatrzymać ten odrębny podatek. W ten sposób urzędnicy pobierający płace poniżej 630 złr. nie będą opłacać żadnego podatku, a urzędnicy pobierający najmniej 3.200 złr. rocznie opłacać będą oprócz podatku dochodowego także odrębny podatek od płac, który od płacy 3 200 złr. do 4 000 złr. ma wynosić 0 4 prc., od 4.000 złr. do 4.500 złr. 0 8 prc., od 4 500 złr. do 5 000 złr. 1 2 prc., od 5 000 złr. do 6.000 złr. 1 6 prc., od 6 000 złr. do 7.000 złr. 2 prc., od 7 000 złr. do 8 000 złr. 3 prc., od 8 000 złr. do 10 000 złr. 4 prc, od 10.000 złr. do 15.000 złr. 5 prc., a od 15 000 złr. w górę 6 prc. Utrzymano dalej dotychczasowe postanowienia obowiązujące wypłacających płace prywatnych urzędników do strącania podatków pod własną odpowiedzialnością. W końcu przyjęto skalę osobistego podatku dochodowego według tego od dochodu czystego od 600 złr. do 1000 złr. opłacać się będzie 0 6 prc., przy dochodzie 1 200 złr. skala podnosi się do 1 prc., przy 4.000 złr. do 2 prc., przy 10.000 złr. do 3 prc., przy 46.000 złr. do 4 prc. i również dalej aż do 5 prc.

W sobotę odbyła się druga konferencya członków węgierskiej Izby magnatów. Zwołał ją drugi wice-prezydent Izby Józef Szlavy. W konferencyi brali teraz udział premier dr. Wekerle i minister sprawiedliwości Szilagyi. O przebiegu i wynikach konferencyi postanowiono utrzymać tajemnicę. Mimo to wiadomem jest, że nie doprowadziła ona do żadnego pozytywnego rezultatu. Przeciwnicy ustawy o ślubach cywilnych podnieśli te same żądania co na pierwszej konferencyi. Stanowisko rządu wyjaśnia równocześnie odpowiedź, jaką dał dr Wekerle deputacyi miasta Hod-Mezö Vasarhely, która mu wręczyła dyplom honorowego obywatelstwa. „Bądźcie panowie przekonani — mówił prezydent, — że ja i moi koledzy trwamy przy tych ideach, a jeżeli celem ułatwienia wzajemnych stosunków toczą się układy, to uważamy przedłożenia nasze za takie, w których ze względu na zasady nie zgodzimy się na żadne zmiany. Gdyż zamierzony cel osiągnąć można tylko wtedy, jeżeli zasady te będą przeprowadzone zupełnie i bez zmiany“.

Z Paryża.

W parlamentarnych kołach francuckich objawia się wyraźnie życzenie rychłego zamknięcia sesyi; deputowani czują już potrzebę feryj, a praca ustawodawcza nie wiele na tem ucierpi, skoro już i tak podobno postanowiono odroczyć rozprawę budżetową do sesyi jesiennej, publiczności zaś oszczędzi się widowiska burd i bezowocnych sporów, które od pewnego czasu nieustannie powtarzają się w parlamencie. Zresztą sesya jesienna będzie zapewne zwołana wcześniej, niż zwykle, mianowicie już 15 października, ponieważ wybór nowego prezydenta republiki musi nastąpić najpóźniej 3 listopada.

Bohaterem dnia w Paryżu jest obecnie Fénéou, urzędnik ministerstwa wojny, który ukrywał w swem mieszkaniu anarchistę Matha, ponfnego przyjaciela i wspólnika straconego Emila Henry'ego. Fénéou ma wielu znajomych i przyjaciół pomiędzy przedstawicielami prasy francuskiej to też większa część dzienników stara się uniewinnić go, chociaż podobno znaleziono u niego część materyałów wybuchowych które zniknęły z mieszkania Henry'ego po wybuchu w hotelu „Terminus“.

Doniesienia dzienników, jakoby wstrzymano już kroki sądowe przeciwko p. Fénéou, a jego samego wypuszczono na wolność, nie sprawdza się. Ale prawdopodobną jest rzeczą, że Fénéou zostanie tylko uwolniony ze służby, ale sądownie ścigany nie będzie.

Z Włoch. Zamach na Crispi'ego.

W sobotę po południu o godz. 2, kiedy Crispi jechał powozem do parlamentu, na skręcie w ulicę Via Sistina, zbliżył się szybkim krokiem do powozu młody, czarno ubrany człowiek i wystrzelił z pistoletu do niego, na szczęście bez szkody.

Sekretarz Crispiego wraz ze służącym puścili się w pogoń za uciekającym zbrodniarzem i przy pomocy policyanta udało się im pochwycić go wkrótce. Ludność tłumnie zebrana chciała mordercę na miejscu zatłuc, ale go obroniono i odstawiono do sądu.

Wieść o tym zamachu nadeszła do parlamentu pierwej, nim Crispi zdołał tam przybyć. Gdy ze zwykłym sobie spokojem zjawił się w Izbie, wówczas posłowie otoczyli go i zasypali go jeden przez drugiego mnóstwem zapytań. Opowiadając przebieg wypadku ściskał ręce posłów, dziękując za okazaną życzliwość, a z Mordinim, przyjacielem swoim od wielu lat, uściskał się serdecznie.

Gdy się wzruszenie i zamięszanie uspokoiło, wówczas przewodniczący w kilku słowach wyraził w imieniu Izby radość z tego, że zamach się nie udał. Posłowie zgromadzeni powstali na okazanie swej zgody i życzliwości i przemówienie przewodniczącego przyjęli hucznemi oklaskami i okrzykami demonstracyjnie, milczał tylko poseł socyalno demokratyczny Ferri. Wzruszony do łez temi objawami Crispi podziękował serdecznie, zapewniając, że nie domyśla się nawet czem mógł obudzić taką nienawiść zbrodniarza. Dotąd zawsze spełniał swój obowiązek i nie przestanie spełniać go dalej.

O mordercy dowiedziano się dotąd tyle, że dn. 14 przybył z miasta Lugo w prowincyi Romagna i zamieszkał w gospodzie robotników „Al paradiso“ przy placu Campo di Fiori. Nazywa się Paweł Lega, jest z zawodu stolarzem i ma lat 24. Kiedy go przytrzymano, zemdlał może skutkiem silnego uderzenia w głowę, jakie otrzymał od policyanta, wkrótce jednak przyszedł do siebie. W policyi przed dyrektorem przyznał się, że jest anarchistą, a gdy usłyszał, że Crispi wyszedł cało, ubolewał nad tem otwarcie i żalił się na to, że kara śmierci zniesiona, — gdyż chętnie położyłby głowę pod topór za sprawę. Przy mordercy znaleziono jeszcze drugi pistolet, niewystrzelony.

Według domysłów Lega jest jednym z grupy anarchistów, którzy rozwinęli niezwykłą agitacyę przeciw Crispiemu i poprzysięgli mu zgubę za stłumienie rozruchów anarchistycznych na Sycylii i w okręgu Massa-Carrara, za sądy wojenne i wyroki. Lega był przyjacielem i towarzyszem głośnego agitatora anarchistycznego Albaniego w jego wędrówce po środkowych Włoszech i przejął się jego zapatrywaniami i powtarzanem przez niego hasłem, iż Crispi jest zbrodniarzem, i że Włochy trzeba koniecznie od niego oswobodzić. Tego oswobodzenia podjął się Lega za pomocą pistoletu.

Albaniego, o którym wspomniano, uwięziono wkrótce po zamachu.

Dzienniki rozpisują się o szczegółach zamachu i wyrazach życzliwości dla Crispiego, zastanawiają się nad przyczynami wypadku, biorąc go za objaw, świadczący o stanie chorobliwym społeczeństwa.

Riforma twierdzi w tej mierze, że propaganda, szerzona na zgromadzeniach przez mowców ludowych, odzywająca się z katedr naukowych, z dzienników, a nawet z Izb sądowych, musiała wywołać w opinii dziwne zboczenia i uroszczenia. Taką propagandą obudzono pragnienia, które nigdy spełnić się nie mogą, — i chęć spokojnego używania bez pracy, — zdobycia sobie dobrobytu bez wysiłków i zasługi, za pomocą gwałtownego przewrotu. Stronnictwa, które powinny czynnie czuwać nad ładem i porządkiem w społeczeństwie, opuściły ręce, oddając się fatalistycznemu skeptycyzmowi. Zamach na Crispi'ego nie będzie ostatnim, ani najgorszym, jeżeli się zawczasu im nie zapobieży.

Dla złożenia wyrazów radości z powodu ocalenia, król przysłał do parlamentu bezzwłocznie generała Ponziovaglia, a wieczorem osobiście z następcą tronu przybyli do mieszkania Crispiego i uściskali go, zapewniając, że ten zamach tak boleśnie ich dotknął, jakby był wymierzony przeciwko członkowi rodziny.

Te odwidziny króla przyjęły tłumy bardzo życzliwie, co wyraziły okrzykami na cześć króla, królewicza i Crispi'ego.

Wylewy.

Smutniejszą nad wszelkie opisy i wyrazy kronikę regularnie prawie co roku powtarzającej się w nieszczęśliwym naszym kraju klęski powodzi, zniewoleni jesteśmy dziś rozpocząć.

Przeszło tydzień trwające deszcze sprawiły, iż wody górskich strumieni i potoków, niepohamowaną siłą spadając do rzek niżej położonych, nagle podniosły zwierciadło wód i rozlały się szeroko, szczególnie w górze Wisły i jej dopływów. Regulacya Wisły, prowadzona z góry rzeki, przyspiesza nagromadzenie się wody tuż pod Krakowem, gdzie skutkiem silnego zwrotu koryta wody się zatrzymują. Wywołuje to zalew nietylko wsi po przeciwnej stronie miasta położonych, jak Dębniki, Ludwinów, Zakrzówek, lecz groźnem jest dla całej okolicy nadbrzeżnej od strony Krakowa, położonej szczególnie poniżej ujścia Rudawy, jak Smoleńsk, Groble, Podzamcze, Dajwor i t. d. Przed laty już w Radzie miejskiej poruszaną była potrzeba urządzenia przekopu przez Zakrzówek i Ludwinów od groty zwanej Twardowskiego do Wilgi. Przekopem takim okolone Dębniki byłyby zabezpieczone od wylewu, zaś wody Wisły z mniejszą siłą uderzałyby na lewy krakowski brzeg rzeki w pobliżu Wawelu. Dziś, gdy smutna rzeczywistość nakazuje przypomnieć ów projekt, należy wierzyć, iż będzie on raz jeszcze rozpatrzonym — bodajby dla przyszłości.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem w sobotę już podniósł się do znacznej wysokości, bo 2.50 metra nad zero wodoskazu przy moście Podgórskim. Na czas trwania wyższego stanu wody, a to od chwili nadejścia pierwszego telegramu o znacznym przybytku wody, zwołaną została komisya mięszana w celu przedsięwzięcia środków zaradczych w razie powodzi. Pomimo spóźnionej pory, bo zwołanie nastąpiło na godzinę 9 wieczorem w sobotę, komisya wywiązała się z swego zadania najzupełniej, bo o godzinie 1 w nocy już na wszystkich zagrożonych punktach miasta ustawione były patrole wojskowe po 6 ludzi z dwoma łodziami. Główna kwatera z wielkiemi żelaznemi pontonami stała w pogotowiu na Wiśle pod Zamkiem.

W ogóle 8 wielkich pontonów, 24 łodzi i 142 ludzi z 14 oficerami czuwało nocą nad bezpieczeństwem publicznem. Na moście Podgórskim czuwał przez całą noc jeden urzędnik starostwa i komisarz obwodowy, notując co godzina stan wody, o czem zawiadamiano starostwo, gdzie też komisya bez przerwy urzędowała. Piesi i konni posłańcy zalegali podwórzec pałacu Spiskiego, by w razie potrzeby rozkazy bez zwłoki wydane i wykonane być mogły. Ze strony władzy politycznej i wojskowej zrobiono w krótkim czasie wszystko, co tylko możebnem było, by śpiących mieszkańców niebezpieczeństwo niespodziane nie zaskoczyło.

Brak połączenia telefonicznego z mostu Podgórskiego z głównemi władzami dał się dotkliwie czuć szczególniej w nocy. Władze bezpieczeństwa koniecznie zaprowadzić powinny połączenie telefoniczne ze strażą na Wiśle i doprawdy dziwić się potrzeba, że tego dotychczas nie uczyniono.

Ubiegłej nocy wody Wisły wystąpiły z koryta, zalewając błonia za rogatką Wolską, park Jordana, drogę do niego prowadzącą, a dalej cały plac przed bramą forteczną tak, iż do rogatki Wolskiej jedynie czółnem dopłynąć można Boisko „Sokoła“ całe zalane, jak również kręgielnia i dziedziniec tylny. Wisła cofnęła swoje wody w Rudawę, która wystąpiła z brzegów, zalała część ulicy Garncarskiej, a w ulicy Retoryka woda sięga poziomu drogi. W kamienicach tam stojących zalane po części piwnice.

Wisła zalała także najbliższą część Dajworu, a na Grzegórzki wciska się woda przez niezasypane jeszcze zupełnie stare koryto Wisły.

Wsie leżące nad Wisłą, jak Brzegi, Przewóz i Rybitwy stoją pod wodą. Lud w rozpaczy. Woda sięga metr, a nawet wyżej w niektórych miejscach na łąkach i polach, które onegdaj jeszcze najpiękniejsze rokowały nadzieje rolnikom. Gdzieniegdzie wały obronne, które właśnie budowano, po części zniszczone. Wczoraj po południu stan wody sięgał 3 m. 60 cm. nad poziom. Klęska ogromna.

Nocy dzisiejszej, oraz w dzień co chwila prawie mamy ulewny deszcz z akompaniamentem błyskawic, grzmotów i częstych uderzeń piorunów. W południe o godz. 1, następnie o godz. 2½ deszcz lał jak gdyby chmury się przerwały. Straszne następstwa mogą być tej nawałnicy wobec smutnych wiadomości, jakie już z rozlicznych stron nadchodzą o zniszczeniu, zrządzonem przez wylewy rzek.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi: Z powodu uszkodzenia nasypu kolejowego został dnia 16 b. m. ruch osobowy i towarowy pomiędzy stacyami Żywiec-Zabłocie-Węgierska Górka i stacyami Piwniczna-Orłów na czas nieograniczony zamknięty.

Zarząd kolei Północnej donosi, iż skutkiem wylewu wód, które przerwały tamę na linii kolei lokalnej Bielsk-Kalwarya, komunikacyę kolejową pomiędzy stacyą Kozy a Kalwaryą musiano powstrzywać aż do zawiadomienia.

Z Oświęcima donoszą nam: Soła pod Oświęcimem ogromnie wezbrała. Stary gościniec rządowy, niedawno przez wodę zerwany, stoi znów pod wodą. Mieszkańcy miasta „za Sołą“ domostwa opuszczają. Z powodu tak wielkiej ulewy nadbrzeżne wsie Soły niezawodnie wszystkie będą zalane.

Z Kęt otrzymaliśmy następujący telegram: Od kilku dni deszcz pada. Soła wystąpiła z koryta i zalała setki morgów urodzajnych w gminach Kobierniki, Czaniec, Kęty i Nowa Wieś. Ostatnie kultury ziemniaków Dołkowskiego stoją pod wodą. Szkody ogromne.

Z Strumienia piszą do nas 17 b. m.: Wezbrana Wisła, skutkiem ustawicznego deszczu, w sobotę wieczorem przerwała wał, znajdujący się na przedmieściu Łęg i w najbliższej wsi Zabłocie. Woda zalała nietylko całą okolicę, ale nadto i miasto Strumień. Dzisiaj po południu stan wody się podnosi, zalewając już część rynku. Sprowadzona straż pożarna i wojsko z Bielska zajęły się akcyą ratunkową przez sprowadzenie ludzi z pobliskich domów, którzy się na strychach schronili. Szkody znaczne.

Brzeźnica, 17 czerwca. Wisła wezbrała zalewając prawie zupełnie Pasiekę *ad* Brzeźnica, Chrząstowice, Łączany, Lipowę, Rusocice, Pozowice, Jaśkowice, Faćmiech i inne nad jej brzegami położone wioski. Stan wody dosięga już w tej chwili znaków strasznej powodzi w 1884 r. Wobec bezustannego deszczu obawiać się należy, że obecna powódź będzie większą od powodzi w 1884 r. Zatopionym niosą czynną pomoc urzędy gminne, żandarmerya i niestrudzona młodzież szkoły rolniczej w Czernichowie. W Łączanach uniosły wezbrane fale jednego chłopaka, niosącego pomoc zatopionym. Wiele bydła i drobiu unosi Wisła.

Z Wojnicza piszą do nas: Dunajec wystąpił z brzegów w nocy z 16 na 17 b. m. i zalał nadbrzeżne grunta. Wsie Łukanowice i Mikołajowice zatopione; woda zakryła i przymuliła świetnie zapowiadające się urodzaje, a nawet weszła do bardzo wielu domów bliżej Dunajca i niżej położonych, wskutek czego ludzie musieli się z nich wynosić. Woda, rozlana na wielkiej przestrzeni, unosiła na swych falach skoszoną koniczynę i faszynę przygotowaną do regulacyi. Stan wody wyższy od zeszłorocznego wylewu o 15 cm.

Rok po roku wylewa Dunajec pomimo regulacyi i przekopów, a doprawdy przychodzi na myśl, czy też w ogóle możliwe jest ujęcie w karby raz tego Dunajca, który rok rocznie tak nieobliczalne szkody wyrządza. Wał ochronny pod Łukanowicami mógłby raz na zawsze powstrzymać te wybryki, a koszta możnaby pokryć z funduszów, powstałych ze zniesienia mostu na „Starem Dunajczysku“, który byłby wówczas zbyteczny, a kosztuje co kilka lat po kilkanaście tysięcy złr.

Szkoda tej urodzajnej gleby!

Przy oddaniu listu na pocztę dowiaduję się od posłańca z Olszyn, że również Olszyny i Wielka Wieś zalane; drogą nie można było rano przejechać, a i obecnie do wózka się im nalewało po drodze. Powódź Dunajca na całej linii.

Z Chabówki donoszą: Wskutek wylewu rzek komunikacya pomiędzy Nowym Targiem a Szczawnicą przerwana. Do naprawy dróg wezwano pomocy wojska, które już się udało na miejsce. Rzeka Dunajec wezbrała ogromnie. Drogi do Zakopanego, skutkiem kilkudniowej słoty, zostały popsute do tego stopnia, że podróż jest niemożebna.

Kronika.

***Kraków,** 18 czerwca.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 5 po południu.

Posiedzenie komisyi antropologicznej Akademii umiejętności odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 6 po południu w gmachu Akademii.

Tow. lekarskie krak. odbędzie we środę dnia 20 bm o godzinie 6 wieczorem w sali Śniadeckich *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem: 1) Dr. Raczyński okaże foeutom do intabulacyi krtani; 2) prof. dr. Bujwid mówić będzie: O warunkach zdrowej wody podług zasad nowoczesnej higieny.

Wiadomości osobiste. JE. minister wojny Krieghammer przejechał przez Kraków w sobotę 16 bm. wieczornym pospiesznym pociągiem, udając się do Tarnopola.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przejechał wczoraj wieczornym pospiesznym pociągiem przez Kraków w podróży do Stanisławowa. Minister witał na dworcu przedstawicieli władz.

Henryk Sienkiewicz podczas teraźniejszego pobytu w Krakowie pozował do swego portretu znanej artystce rzeźbiarce Tolli Certowiczównie, która wy-

konała portret w płaskorzeźbie. Sienkiewicz wyjeżdża teraz na kilka tygodni do Zakopanego, a potem ma udać się do Lwowa dla zwiedzenia wystawy krajowej

Odczyt p. Józefa Kotarbińskiego, który odbyć się miał w poniedziałek 18 bm., odłożony został z powodu nieprzewidzianych okoliczności na czwartek 21 bm.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim wybrany został prof dr. Antoni Rosner. delegatem wydziału do senatu akademickiego prof. dr. Przemysław Pieniążek.

Ślub. W kościele N. P. Maryi pobłogosławiony został w sobotę związek małżeński, zawarty pomiędzy hrabianką Jadwigą Komorowską, córką Juliusza i Teofili z hr. Krasickich, z hr Stefanem Komorowskim, właścicielem dóbr, dalekim krewnym panny młodej

Zwracamy uwagę szanownych czytelników naszych i stron interesowanych na doniesienie intendentury c i k. I korpusu w Krakowie, ogłoszone w dzienniku naszym z dnia 17 bm., nr. 135, a dotyczące zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego dla stacyj wojskowych w obrębie o. i k. I korpusu położonych na czas od 1 września br. do 31 sierpnia 1895.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w godzinach urzędowych we wszystkich c. i k. magazynach zaopatrzenia wojska c. i k. I korpusu.

Nabycie gruntów pofortyfikacyjnych przez gminę naszego miasta jest już faktem dokonanym. W tych dniach rozpoczął p. Manrycy Sieber, tutejszy geometra, ścisłe pomiary tychże gruntów. Wobec coraz większego popytu za parcelami budowlanemi i braku większych obszarów w obrębie miasta — posiadanie przeszło 7 morgów takiegoż gruntu jest dla gminy rzeczą bardzo korzystną, tembardziej w chwili, gdy zajdzie potrzeba wybudowania jakiejś pożytecznej dla miasta instytucyi.

Z Towarzystwa ogrodniczego. We czwartek 14 czerwca odbyło się w sali Towarzystwa strzeleckiego miesięczne zebranie krak. Tow. ogrodniczego. Na porządku dziennym był odczyt p. Brzezińskiego „O truskawkach" i sprawa założenia wieczornych kursów ogrodnictwa. Prelegent opisał dzikie europejskie i amerykańskie gatunki truskawek, ich krzyżowanie i przemiany wywołane kulturą, których ostatecznym rezultatem są odmiany obecnie hodowane. P. Kluz podniósł w imieniu Wydziału projekt założenia kursów wieczornych ogrodnictwa. Projekt streszczony w 13 punktach po krótkiej dyskusyi przyjęty został jednogłośnie w całości i zebrani przeszli do poszczególnych punktów. Trzy pierwsze przyjęto bez zmiany, pozostałe odłożono do następnego posiedzenia. Pan Kudasiewicz z Czerwonego Prądnika, znany amator ogrodnictwa i posiadacz najpiękniejszej w okolicy Krakowa kolekcyj róż, przedstawił dobór tych pięknych kwiatów. Posiedzenie zakończono rozlosowaniem między obecnych członków kilkunastu doniczek roślin z zakładu p. Tenglera i truskawek, które służyły do demonstrowania od czytu.

Zmarli. W Oszechlibach zmarł Floryan Oroszeny Bohdanowicz, były właściciel dóbr, były docent politechniki lwowskiej, żołnierz z r. 1863, więzień stanu autor „Pamiętnika więźnia stanu", tłómacz „Syberyi" Kennana, w 54 roku życia. Kondukt pogrzebowy wyruszył 16 bm. o godz. 10 rano z dworu w Oszechlibach, skąd zwłoki na cmentarzu w Kocmanu na wieczny spoczynek złożone zostały.

W Zakopanem zmarł Leon Łukasiewicz, kapitan, odznaczony wojennym medalem, stacyonowany przy 45 pułku piechoty w Przemyślu, w 70 roku życia.

W Busku zmarł Teofil Prohaska, doktor medycyny. Zmarły padł ofiarą swego powołania, gdyż pełniąc obowiązki lekarza przy chorym na tyfus plamisty, sam dostał tej choroby i wskutek niej umarł.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie nadeszły: Beraza „Napad wilka na stado koni", Bollera „Krajobraz", „Na pastwisku", „Zbiór zboża", Boznańskiej „Studyum starca", „Marzenia", Cieszkowskiego „Z Campanii Rzymskiej", Doręgowskiego „Z Iwonicza", „Z Krosna", „W południe", „Po zachodzie słońca", „Nad Izaarą", „Z okolic Ustrzyk", Drużbackiej „Portret mężczyzny", „Studyum starca", Eljasz Maryi „Z Woli Justowskiej", „Przy Tońskim gościńcu", „Z Zakopanego", Jasińskiego „Wiosna", „Urodzenie Wenery", akwaforty z Botticellego; Malczewskiego „Ostatni Etap", „Kolenda", „Na łące" Piccarda „Pożegnanie", Pociechy „Nad rzeką" akw., Proppor Adeli „Dwa studya mężczyzn", Stasiaka „Wesele", Trębacza „Sen dziecka", Wywiórskiego „Po polowaniu".

Przywilej. Pomocnik zegarmistrzowski w Krakowie p. Samuel Friedman otrzymał wyłączny przywilej na Austro-Węgry na wynalezioną przez siebie maszyneryę zegarka dwukotwicznego.

Koło krzeszowickie Towarzystwa „Szkoły ludowej" uchwaliło wysłać grono dziatwy szkolnej na wystawę do Lwowa. Celem zebrania potrzebnych funduszów urządzi zarząd Koła wieczorek, na który — mamy nadzieję — obywatelstwo z Krzeszowic i okolicy tłumnie pospieszy, a tem samem szlachetne zamiary Koła w czyn wprowadzi.

Koło, stosując się do wezwania zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej", wybrało delegatów na egzamina w szkołach ludowych w okolicy.

Z Chrzanowa donoszą nam: Na posiedzeniu Rady pow. chrzanowskiej, odbytem dnia 14 bm, znany ze swej szczodrobliwości prezes tejże Rady hr Antoni Wodzicki, ofiarował się pokryć z własnych funduszów koszta podróży do Lwowa celem zwiedzenia wystawy i z powrotem dla wszystkich przełożonych gmin wiejskich w powiecie.

Zachęcona tym przykładem Rada, uchwaliła kredyt do 500 złr. na koszta wysłania dalszej liczby włościan i 200 złr dla urządzenia wycieczki w porozumieniu z Radą szkolną okręgową nauczycieli szkół ludowych.

Wspólna wycieczka włościan, pod przewodnictwem dwóch delegatów wyruszy z Krakowa w sobotę 30 bm., zaś wycieczka nauczycielstwa podczas wakacyj szkolnych. Do pierwszej wycieczki dołączy się zapewne także pewna ilość włościan na własny koszt, lub kosztem właścicieli dóbr ziemskich wysyłanych

Wycieczka uczniów szkół rzeszowskich i nauczycieli szkół ludowych na wystawę krajową znaczne przybrałaby rozmiary, gdyby nie brakło funduszów. Zawiązany w tym celu komitet (a nie oddział Tow. pedagogicznego, jak podały niektóre pisma codzienne) rozpisał odezwy do różnych Towarzystw zaliczkowych, zakładów finansowych i instytucyj autonomicznych powiatu rzeszowskiego z prośbą o poparcie materyalne jego usiłowań, jak również u dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie i dyrekcyi wystawy postarał się o ulgi.

Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie z godną uznania skwapliwością pospieszyło komitetowi z pomocą, przesyłając na ręce przewodniczącego komitetu radcy namiestnictwa dr. A. Fedorowicza kwotę 30 złr. na cele wycieczki. Z równą skwapliwością dyrekcya kolei państwowych w Krakowie uczyniła wszystko, co w zakresie swej władzy uczynić mogła i oświadczyła komitetowi, że jego pismo przedłoży generalnej dyrekcyi w celu uzyskania ulg jeszcze większych. Za tę troskliwość należy się dyrekcyi kolei w Krakowie szczere podziękowanie.

Na cele wycieczki dnia 28 bm. odbędzie się amatorskie przedstawienie w pięknej sali „Sokoła", który jej bezinteresownie odstąpił. Amatorowie odegrają komedyę Bałuckiego „Po śmierci cioci". Spodziewać się należy, że tak mieszkańcy miasta, jak i okolicy licznie się zgromadzą na przedstawienie i poprą tym sposobem starania komitetu.

Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania r. 1863 urządziło w dniu 3 bm wycieczkę do Dubia. Czysty dochód z tejże 65 złr. 7 ct. złożono na książeczkę kasy oszczędności nr. 138 618 dla przytuliska dla kalek i starców uczestników powstania 1863/4 r.

Kolej lokalna Monfalcone-Cervignano ze stacyami Rochi-Pieris-Turriaco, Villa Vicentina i Cervignano została otwartą dnia 11 bm. dla publicznego ruchu osobowego i towarowego.

Wysyłka dziatwy szkolnej na wystawę. W Żydaczowie zawiązał się komitet pod przewodnictwem marszałka Rady powiatowej Winnickiego, który zajmie się wysłaniem dziatwy szkolnej na wystawę. Komitet zaprosił właścicieli dóbr, księży i wiele innych wpływowych osobistości do zbierania składek na powyższy cel. Na czele komitetu wykonawczego stoi starosta Gałecki.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 21 bm. otwartą zostanie przy istniejącym już urzędzie pocztowym w Chabówce stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku

Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Kijańskiemu o sprzeniewierzenie w biurze solnem Wydziału kraj. zakończyła się w sobotę wieczorem.

Najcharakterystyczniejsze były zeznania kollektantów, u których Kijański stawiał na loteryę. Jeden z nich zeznał, iż Kijański postawił w jego kollekturze do 15 000 złr., drugi kwotę stawek podał na 20.000 złr. Kijański stawiał po 100, 200 i 1000 złr. Na pytanie, postawione przez prokuratora jednemu z kollektantów, czy stawiający nałogowo może kiedyś przyjść do majątku odpowiedział kollektant: „Nie, nigdy, bo jak wygra, to znowu go „pcha" do stawiania i stawia coraz większe sumy i zrujnować się musi Kijański grał według swojej metody, ze mnie się śmiał. Ale zresztą według jakiejkolwiek metody kto grał, to się nigdy nie dorobił i nie dorobi majątku."

Kijański stawiał niemal we wszystkich kollekturach lwowskich, a nadto w niektórych wiedeńskich.

Z całego przebiegu procesu okazało się że Kijański stał się ofiarą namiętnej gry w loteryę i w karty ze złotą młodzieżą lwowską.

Wiedeń, 17 czerwca. (Kor. *N. Ref.*) (?) Wczoraj przyjął prezydent kolei skarbowych dr. Leon Biliński deputacyę członków Rady miasta Stanisławowa, złożoną z pp. dr. Fischlera Fiedlera i Majeranowskiego, która przyjechała celem wręczenia p. Bilińskiemu dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Stanisławow. Dyplom wykonany z białej skóry francuskiej, ozdobiony mozaiką z kolorowych skór i ornamentami roboty ręcznej, z bogatem złoconem okuciem.

Środek okładki zdobi misternie wykonany monogram *L. B.*

Pierwszą kartę dyplomu, wykonanego na pergaminie, stanowi akwarela malarza Kaczor-Batowskiego, przedstawiająca u góry ratusz, nowy budynek dyrekcyi kolejowej i herb miasta — poniżej herb p. Bilińskiego, a u dołu herb miasta Stanisławowa.

Dyplom spoczywa w kasecie z czarnego drzewa, oszklonej i atłasem niebieskim wybitej.

Treść adresu jest następująca: „Reprezentacya miasta Stanisławowa, pragnąc objawić, jak wysoko ceni zasługi, które Wasza Eksc. położyła około miasta naszego, uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu dnia 17 maja b. r. odbytem, zamianować Waszą Eksc. honorowym obywatelem grodu Rewery.

Racz W. Eksc. przyjąć zaofiarowany Ci najdroższy klejnot, jakim miasto rozporządza w dowód wdzięczności obywateli naszego grodu".

Rozalia Pawłowska, doktorka medycyny, laureatka uniwersytetu paryskiego, została zamianowana ordynatką szpitala francuskiego w Buenos-Ayres.

Śmierć milionerki. Dzienniki petersburskie zamieszczają wiadomość o zagadkowej śmierci Wiktoryi Czarnieckiej, obywatelki z gubernii podolskiej, zamieszkałej w Petersburgu przy ulicy Fontanka, pod nr. 53. W dniu 12 bm., o godz. 3 zrana, policya, zawiadomiona o wypadku nagłej śmierci we wzmiankowanym domu, po zejściu na miejsce znalazła Cz. ze śladami zadrapań na szyi oraz krwawą plamę na skroni. Wszystko to naprowadzało na myśl o zbrodni, skutkiem czego rozwinięto energiczne śledztwo. Wiktorya Czarniecka, panna, lat 53 wieku mająca, była córką b. marszałka szlachty i posiadała olbrzymi majątek. Po śmierci swego brata, do którego była niezmiernie przywiązana, Cz. osiadła na dewocyi, z czasem zaś rozwinęło się w niej uczucie chorobliwego skąpstwa. Majątek zmarłej obliczają na kilka a może kilkanaście milionów. Oprócz gotowizny, przechowywanej w banku państwa, Cz. posiadała obszerne dobra w gubernii podolskiej, składy zboża w Odesssie i mnóstwo brylantów. Brylanty zbierała ona ze szczególnem zamiłowaniem i wartość ich można obliczać w przybliżeniu na 200,000 rs, jest to zaś jedna tylko z pozostałych kolekcyj, zmarła bowiem zbierała rzadkie co do wielkości perły, drogie kamienie i wogóle kosztowności. Krążą również pogłoski że zmarła przed śmiercią otrzymała około 8 milionów spadku Z wiekiem skąpstwo Cz. rosło coraz bardziej. Dawniej utrzymywała ona przy sobie damę do towarzystwa, ponieważ jednak zaczęła tej ostatniej zmniejszać nieustannie pensyę, więc, się ostatecznie rozeszły. W ostatnich czasach na usługach jej był tylko stary lokaj. Zmarła zajmowała 9 pokojów, za które płaciła 2500 rs. rocznie. Był to też jeden większy wydatek, wywołany koniecznością przechowywania bogatych mebli, kosztownych serwisów, przepysznych obrazów, które zresztą przez całe lata pozostawały pod grubą warstwą kurzu. Obecnie mieszkanie zostało opieczętowane, lokaja zaś aresztowano.

Spadki. Sekretarz wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym lubelskim ogłasza, że w dniu 15 grudnia b. r. upływa termin uregulowania następujących spadków: po Antonim Bajkowskim, właścicielu dóbr Baranica, w pow krasnostawskim; po Kajetanii z Wybranowskich Jankowskiej, pierwszego ślubu Witkowskiej, kapitalistce; po Aleksandrze Semadeni, współwłaścicielu nieruchomości nr. 145a i w. w Lublinie; po Herszu Neumark, kapitaliście; po Teobaldzie Weingold, kapitaliście.

Długi miast w Rosyi. *St. Pet. Wied.* komunikują, że ministeryum spraw wewnętrznych zgromadziło materyał tyczący się długów ciężących na miastach. Z obliczeń pokazuje się, że największy dług ciąży na Moskwie 11,295.308 rs., potem idzie Warszawa 6 151.858 rs., a dalej Odesa 4,247.185 rubli.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 19 czerwca: Po raz czwarty „Madame sans Gêne", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

---

†

Książę biskup krakowski
kardynał Albin Dunajewski

Dziś w południe o godzinie pierwszej oddał Bogu ducha w pałacu własnym w Krakowie, najwyższy dostojnik kościoła katolickiego na ziemiach dawnej Polski, otaczany powszechną czcią, książę biskup krakowski Albin Sas Dunajewski.

Krótko, bo zaledwie sześć dni trwała choroba, pozbawiająca nas kapłana, który powagą swojej osoby przywrócił dawny blask stolicy biskupów krakowskich, obywatela i patryoty niepospolitej zaiste miary.

Ś. p. ks. Albin Dunajewski, kardynał prezbiter św. Kościoła Rzymskiego, książę biskup krakowski, tajny radca, hrabia rzymski, doktor św. teologii, członek Izby panów w Radzie państwa, członek Sejmu krajowego etc. etc. urodził się 1 marca 1817 r. w Stanisławowie. Początkowe nauki pobierał w Sączu. Następnie uczęszczał na wydział prawa w uniwersytecie lwowskim; po ukończeniu studyów w 1838 r. uwięziony przeżył 8 lat w więzieniu we Lwowie i Kufsteinie, gdzie okuty był przez cały czas w kajdany.

Po opuszczeniu więzienia pracował czas jakiś w trybunale krakowskim, skąd usunięty był dyrektorem drukarni „Czasu", następnie sekretarzem prywatnym śp. Adama Potockiego. W tych czasach skutkiem zgonu narzeczonej postanowił wstąpić do stanu duchownego. W 1860 roku po ukończeniu studyów teologicznych został wyświęcony na księdza. Dnia 21 kwietnia 1879 r, mianowany biskupem, 15 maja tegoż roku prekonizowany, a 8 czerwca wyświęcony na biskupa krakowskiego. — Dnia 20 stycznia 1889 przywrócono biskupstwu tytuł książęcy, wreszcie 23 czerwca 1890 r. mianowany został kardynałem.

Dzwony wszystkich kościołów krakowskich zwiastowały natychmiast tę smutną, niepowetowaną dla miasta naszego, dyecezyi i całej Polski stratę. Każdy zrozumie, że jęk tych dzwonów zanadto boleśnie odzywa się w sercach naszych, abyśmy mogli w tej chwili podawać obszerniejszy życiorys zmarłego Pasterza; zostawiamy to do jutra, dzieląc się dzisiaj z czytelnikami naszymi tą hiobową wiadomością, która z wyżyn Wawelu jękiem starego Zygmunta rozbrzmi po ziemi polskiej, budząc wszędzie niezmierny żal i serdeczne westchnienie za spokój świątobliwego kapłana i kochającego ojczyznę swoją Polaka.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków. dnia 18 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·3 mm	741 4 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,0	+15°,0	+18°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	NW 0
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	96 %	85 %
Stan nieba 0 pog. 10 zup pochm	5	10	9

Uwagi: Rano deszcz; koło południa deszcz i grzmoty.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 czerwca. Przedwczoraj deputacya Rady gminnej ze Stanisławowa wręczyła prezydentowi kolei państwowych Bilińskiemu dyplom honorowego obywatelstwa.

Wiedeń, 18 czerwca. Wczoraj przed południem w jednej restauracyi w dzielnicy Leopoldstadt miało się odbyć zgromadzenie socyalno demokratyczne, ale z powodu zgiełku zostało rozwiązane przez reprezentanta władzy. Straż policyjna wydaliła zgromadzonych ze sali.

Wiedeń, 18 czerwca. Wczorajsze zgromadzenie ludowe, które się zaczęło pod gołem niebem w dzielnicy Josephstadt i miało około 2000 uczestników, zostało rozwiązane przez władzę za gwałtowne napaści jednego mowcy na rząd. — Przyszło do zamięszania i zgiełku, wśród którego jeden chłopak rzucił się na przedstawiciela rządu. Agent policyjny, który go chciał aresztować, został przez tłum obity lekko pięściami. W końcu straż policyjna rozproszyła zgromadzonych.

Wiedeń, 18 czerwca. Wykaz banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z dnia 15 czerwca: Banknotów w obiegu było za 433,950.000 złr. czyli o 838.000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 280,207.000 złr. (więcej o 67.000 złr), w portfelu wekslowym 138,585.000 złr. (mniej o 4,262.000), w lombardzie 22 497 000 (mniej o 211.000), banknotów nieopodatkowanych w zapasie 54 017.000 (więcej o 1.176.000), wreszcie not państwowych 322,731.000 (więcej o 816 000).

Opawa, 18 czerwca. Wczoraj po południu o godzinie 2 wśród olbrzymiego udziału ludności odbył się pogrzeb tych ofiar, które dotąd udało się wydobyć z kopalni. Szesnaście pochowano na cmentarzu katolickim w Karwinej, a trzy na ewangelickim w Orłowie.

Płacz i narzekania krewnych, wyrażające prawdziwą rozpacz, były rzeczywiście przejmujące.

W zastępstwie ministra rolnictwa był na pogrzebie starszy radca górniczy Haberer.

Opawa, 18 czerwca. Miasto Strumień (powiat bielski), jak również sąsiednie wsi zagrożone silnie wylewem. W Jabłonkowie i Cieszynie woda wylała. Most kolejowy pod Cieszynem jest w niebezpieczeństwie. Most na gościńcu rządowym pilnie strzeżony nie ucierpiał dotychczas. W gminach Piasek i Bukowiec wylewy wyrządziły znaczne szkody. Wisła zerwała trzy mosty. Od wczoraj rana deszcz ustał, wskutek czego woda opada. Z Strumienia wezwano komendę korpusu w Krakowie o wysłanie oddziału pionierów. Prezydent rządu krajowego Jäger miał dziś odjechać w okolice Wisły.

Opawa, 18 czerwca. Przedwczoraj wylały rzeki Olsza i Odra. Mosty w Karwinie, Darkowie i Konkolnej zamknięto i przerwano komunikacye. Pola w Łące, Frysztacie, Starem Mieście, Konkolnej, Wierzniowicach, Szonychelu, Boguminie, Pudłowie i Wierzbicy zalane. Woda w Odrze wzrosła do czterech metrów powyżej zera. W Szonychelu i Kopytowie straż ogniowa musiała przez całą noc z soboty na niedzielę czuwać nad brzegiem Olzy, ponieważ kilka domów było w niebezpieczeństwie porwania. Żandarmi i policya czuwa nad mostami, które zamknięto. Dotychczas nie było żadnego wypadku.

Bielsko, 18 czerwca. Wczoraj odszedł osobny pociąg do Strumienia, którym odjechał oddział piechoty oddział straży pożarnej i budowniczy z 20 cieślami celem sprządzenia tratw. Z Zabłocia, Zarzecza i Łąki donoszą również o powodzi.

Opawa, 18 czerwca. Rzeka Olsza opada od wczoraj.

Czerniowce, 18 czerwca. Rząd krajowy rozwiązał tutejsze stowarzyszenie ruskich akademików „Bukowina" z powodu przekroczenia zakresu działania oznaczonego statutem i ponieważ Towarzystwo to nie odpowiada warunkom swego istnienia.

Praga, 18 czerwca. Według prywatnych wiadomości z Liberca w domu restauracyjnym w miejscowości Rosenthal dzieci odkryły przypadkowo w trumnie 29 kilogramów dynamitu.

Budapeszt, 18 czerwca. Izba magnatów postanowiła dzisiaj przystąpić do rozprawy nad uchwałą Izby poselskiej o prawie małżeńskiem dnia 21 b. m. bezpośrednio bez wstępnej narady komisyjnej.

Budapeszt, 18 czerwca. Izba poselska przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu ustawę, odnoszącą się do regulacyi waluty i rozpoczęła rozprawę nad traktatem handlowym z Rosyą.

Bruksela, 18 czerwca. W domu jednym przy ulicy Królewskiej *(Rue Royale)* była dziś silna eksplozya. Wnętrze domu zniszczone. Z ludzi na szczęście nikt nie zginął. Niewiadomo jeszcze, czy eksplozya była umyślną, czy też przypadkową.

Paryż, 18 czerwca. Na wczorajszych wyścigach końskich główną wygraną uzyskał koń francuski Dolmabagcze, drugą koń angielski Maczbo.

Rzym, 18 czerwca. Według doniesień do *Agen. Stefani'ego* z Tangeru, nowy sułtan został obwołany w drugiej stolicy państwa w Fezie — i formalnie uznany przez braci nieboszczyka Muleja Hassana i przez własnych braci.

Neapol, 18 czerwca. Wczoraj po południu odbył się wspaniale pogrzeb Nicotery. Nad trumną wygłoszono ośm mów. Mówili między innymi: wiceprezydenci Izby i senatu i burmistrzowie Neapolu i Salerna.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 czerwca 1894 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	98	15
Zjednoczony dług w srebrze	98	05
Austryacka renta złota	120	90
4 % austryacka renta (marcowa)	97	90
4 % węgierska renta złota	120	70
4 % węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	352	20
Londyn	125	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	35
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	97
Banknoty włoskie	44	85
Dukaty austryackie	5	91

Wiedeń, 18 czerwca. Ruble 134 25 Oewe raft 16·20 — 21·—. Spirytus 17·00. — Żyto na jesień 5·77—0·00. Pszenica na jesień 7·17—0·00. Owies na jesień 6.05—0 00.

Wiedeń, 18 czerwca. 4 % oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4 % oblig. poż. kraj. z 1893: 96 80; 4 % galic. fund. propin. 96 75; 4½ % list. banku kraj. 100·10; 5 %-owe list. banku krajowego 102·25; 4 % list. kred. ziemsk. 56 let. 96·75; 4 % list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 215·40; Akcye kol. lwowsko-czern. 278 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.50; losy z 1860 na 500 złr. — 146 75; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·75; losy z 1864 za 100 złr. — 197·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 352 25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 410·—; Länderbank na 200 złr. — 246·30; akcye austro węg. banku na 600 złr. 997.—

Berlin, 18 czerwca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 211·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·40 mrk. Austryacka srebrna renta 94·— mrk. Węgierska złota renta 98·10 mrk. Węgierska renta koronowa 91·40 mrk. Austryackie banknoty 163·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219 50 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw Królestwa Polskiego 65·75 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

L. 11400.

Konkurs.

Stosownie do reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 1 czerwca b. r., L. 25758 rozpisuje się niniejszem **konkurs** celem obsadzenia posady stałej **odźwiernego (portyera)** w tutejszym krajowym **szpitalu św. Łazarza** z terminem **do dnia 15 lipca b. r.** włącznie.

Z posadą tą jest połączona roczna płaca 150 złr. wa., 4 dodatki pięcioletnie po 30 złr. w. a., wikt II giej klasy, dodatek na ubiór w kwocie 50 złr. i izba mieszkalna z opałem.

Kandydaci w podaniu udokumentowanem i ostemplowanem znakiem 50 ct. w. a., które należy wnieść do Dyrekcyi krajowego powszechnego szpitala św. Łazarza, winni wykazać się:

1. metrykę chrztu i poddaństwem austryackiem;
2. iż nie przekroczyli 40 roku życia;
3. znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, nadto zdolnością porozumienia się w języku niemieckim;
4. dowodami uzdolnienia;
5. urzędowem świadectwem zdrowia.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy zajmowali posadę sługi przy władzach państwowych, krajowych lub wojskowych.

W Krakowie, dnia 15 czerwca 1884.

Dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza

1577 1 3 **Ponikło** m. p.

Koncypient adwokacki

przyjmie

administracyę realności

pod warunkami b. korzystnemi.

Zgłoszenia pod literami **R. R.** poste restante **Kraków.** 1582 1 3

Najlepsza oliwa francuska

(Huile vierge, blanche)

już tegorocznego zbioru, nadeszła do 1579 1 3

Magazynu Juliusza Grossego

Kraków. Rynek, pałac Spiski.

Apteka w Kolbuszowej

przyjmie pod korzystnemi warunkami 1581 1 3

ucznia do praktyki.

Poszukuję

Folwarczku 10—100 m.

z inwentarzem, blisko kolei w miejscowości suchej, dobry choć mały dom, sad i rzeczka niezbędne. Oferty: **Ad. Sz. post. rest. Kraków.** 1578 1 2

Z powodu przeprowadzenia się jest moje

mieszkanie

składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, na I piętrze, przy **ul. Grodzkiej, L. 71. tanio do wynajęcia od 15 lipca,** odkąd mieszkanie i ordynować będę: **Stradom, L. 23, I piętro.** 1571 1 4

Med. Dr. Szymon Lermer.

!Taniej niż w Wiedniu!

Sprzedaję 1554 2 6

kasy ogniotrwałe

każdej wielkości, z pierwszorzędnych fabryk.

Skład towarów żelaznych

Emanuel Tilles

ulica Grodzka, L. 36.



MOTORY

parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ,** fabrykant wodociągów, pomp i motorów. **Hranice** (M. Weisskirchen) Prospekty darmo.

Pomocnik gospodarczy, 20 lat mający, obeznany z gospodarstwem, szuka zajęcia za najskromniejszem wynagrodzeniem do pomocy właściciela lub rządcy od św. Jana b. r. Zgłoszenia **w Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego,** w Krakowie, ul. Grodzka, L. 30. 1557 2 3

Folwark

oddalony o 1 kilometr od Krakowa, składający się z dworku mieszkalnego, stajni, chlewu, stodoły oraz 14 morgów gruntu ornego, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Wiadomość **u p. Ch. S. w Krakowie przy ulicy Dietla, L. 33, II piętro.** 1461 5 10

Jedwabne batyst. suknie

czysto jedwabne, wolne od cła, do mieszkania dla osób prywatnych, po złr. 9.50

do **42 złr. 80 ct. za sztuczkę na suknie,** jakoteż **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozmaitych barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne . od złr. **1.15—11.65**
Fulary jedwabne . . „ „ **—.75— 3.65**
Grenadiny jedwabne „ „ **—.85— 7.25**
Bengaliny jedwabne „ „ **1.20— 6.10**
Balowe materye jedwabne **—.45 - 11.05**

Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itp opłacone i wolne od cła do domu. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych.

Król. i ces. dostawca nadworny. 274 5 5

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie.

poleca następujące nowości:

Gerardin L. Botanika ogólna, przełożył Wł. M. Kozłowski, z 51 drzeworytami, w oprawie kartonowej, **70 ct.**
Hoesick F. O Słowackim, Krasińskim i Mickiewiczu. Studya historyczno-literackie, **1 złr. 50 ct.**
— **Samotność.** Krajobrazy i opowiadania, **1 złr. 50 ct.**
Jellenta Cezary. W przesileniu. Wykrawki z życia. (Nowelle). **2 złr.**
Kowerska Zofia. Siostry, Powieść, **2 złr.**
Morawski S. Perepietyha (Prześpiewna), Kniahini na Ukrainie w czasach Skołotów, Sarmat, Fenicyan i Jeremiego proroka, **1 złr. 50 ct.**
Wydawnictwo materyałów do historyi powstania 1863—1864. Tom IV, 2 części, **3 złr.**
Treść: Z papierów po ś. p. Wł. Milowiczu. Wspomnienia z czasów młodości. Romuald Traugutt i jego dyktatura.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1549 2 3

W Podgórzu, ulica Lwowska, na placu p. Klugera,

CYRK KAROLY'EGO.

We wtorek dnia 19 i we środę 20 czerwca pierwsze przedstawienia wstępne, na których można widzieć wyższą sztukę jeżdżenia, tresurę koni, jazdę dżokejów, gimnastykę, atletykę, ekwilibrystykę, balet, rozmaite tańce narodowe i wspaniałe pantomimy. Program każdego przedstawienia składa się z 14 numerów.

Na zakończenie: **„Fruwający mężczyźni".**

Przedstawienia odbywają się codzień bez względu na stan powietrza, cyrk bowiem jest kryty. — Muzyka wojskowa 57 pułku. — Bliższe szczegóły codzień na afiszach.

1580 1 Z wysokim szacunkiem **Karoly,** dyrektor cyrku

Stacya kolei **Muszyna - Krynica,** z Krakowa 8 godz ze Lwowa 12 „ z Peszt u 12 „	**Zakład zdrojowy Krynica** (w Galicyi)	W miejscu Poczta 3 razy dziennie, Telegraf, Apteka.

najobfitsza szczawa żelazista.

W Karpatach 590 m n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina drogi bitej, znakomicie utrzymanej. **Środki lecznicze, klimat podalpejski, kąpiele żelaziste,** nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1893 wydano ich 36.000). **Kąpiele borowinowe,** parą ogrzewane (w r. 1893 wydano ich 13.500). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Zakład hydropatyczny** pod kierownictwem specyalisty Dra H. Ebersa (w r. 1893 wydano procedur hydropatycznych 32.000). **Picie wód mineralnych** miejscowych i zagranicznych, **żentyca, Kefir, Gimnastyka lecznicza. Lekarz zdrojowy dr. L. Kopff** cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy, wolno praktykujących. **Spacery.** Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty. **Mieszkania:** przeszło 1.500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznemi, piecami i t. d. **Kościół** katolicki i cerkiew. Wspaniały **dom zdrojowy,** kilka restauracyj. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie. **Muzyka zdrojowa** pod kierownictwem A. Wrońskiego od **21 maja.** Stały **Teatr.** Koncerta. **Frekwencya** w roku 1893: 4.600 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone. **Rozsyłka wody mineralnej** od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p., udzielone nie zostaną.

Na żądanie udziela wyjaśnień

1132 4 6 **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

używana w katarach płuc i oskrzeli

SZTUCZNA WODA SELTERSKA

(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 787 16 0

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct., mała	25 ct.
Giesshüblerska	10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba	22 ct.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Krem oryentalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa, — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.
Pudr kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matowa. Cena 1 złr. 50 ct.,
Pudr na włosy biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.

Nabyć można w we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 17 0

Handel A. HAWEŁKI w Krakowie

poleca

Kawior astrachański mało solony, 1519 3 4

Śledzie pocztowe.

Porter angielski, wytrawny,

Wino „Barletta" białe i czerwone.

Założona w roku 1790

Apteka pod złotym Słoniem E. HELLERA

dawniej E. STOCKMARA

ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,

utrzymuje na składzie **wszystkie specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **przyrządy chirurgiczne, pudry, mydła, perfumerye, najlepszą wodę kolońską** i t. p., poleca własnego wyrobu:

Wina lecznicze

chinowe, pepsynowe, z żelazem, rumbarbarowe i t. p.

Salubrin proszek do zębów, alkaliczny najlepszy nowy wynalazek, 60 centów. — **Essencya łopianowa i pomada,** znakomity środek na porost włosów, 50 centów.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera, 20 centów.

Woda do ust Mentyna, 40 centów.

Maść na piegi, 50 centów i **Apteczki homeopatyczne** sprzedaje całe i uzupełnia. 928 10 0

Wysyłki na prowincyę odwrotnie załatwia się.

Losy wiedeńskie po 1 koronie.

Ciągnienie już 12 lipca.

5 głównych wygranych po 10.000 koron.

1423 9 0

Losy polecają w Krakowie: A. Holzer, Albert Mendelsburg.

RABKA

Zakład zdrojowo kąpielowy

odnowiony i uporządkowany w roku bieżącym, zawiadamia P. T. Publiczność, że ma jeszcze pewną liczbę pojedynczych pokoi i większych mieszkań do dyspozycyi, uprasza zarazem, aby wobec tego, iż p. Ciborowski z Zarządu Zakładu wystąpił, wszelkie zlecenia i korespondencye oraz przesyłki pieniężne wprost do Zarządu Zakładu kąpielowego w Rabce adresować raczyła.

1569 2 3 **Zarząd Zakładu.**



Kto sobie stale co dzień czyści usta odolem, zabezpiecza zęby od zepsucia bezwarunkowo. 1476 2 5

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 21 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Największy skład

Maszyn do szycia

Józefa Iwanickiego

następcy

w Krakowie,

Rynek gł., L. 25.

1521 8 25



Na wypłaty maszyny od 28 złr. i wyżej. Gotówką 10% taniej.

Lokomobila

leżąca, na łapach, z fabryki R. Wolffa w Magdeburgu pochodząca, **o sile 12 koni,** znajdująca się obecnie w ruchu, z powodu powiększenia fabryki **jest do sprzedania;** obejrzeć można codziennie w godzinach roboczych od 7 rano do 6 wieczór, **w fabryce Braci Mura yi w Krakowie, ul. Dajwor, L. 11.** 1560 2 3

Zdolny, dobrze się prowadzący, w średnim wieku

pomocnik

biegły w sprzedaży drobiazgowej, obeznany nieco w dziale farbowym, znajdzie stałą posadę za sowitem wynagrodzeniem.

Warunki następujące: zdolny, rachmistrz, szybki ekspedyent i z nieposzlakowanym charakterem. 1561 2 0

Bliższej wiadomości udzieli:

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek, L 38.

Kredyt osobisty

do kwot najwyższych, **pożyczki hipoteczne** pod b. korzystnemi warunkami wyrabia 1573 2 5

A Steinera

behördl. conc. Geldagentur,

Budapest, Aggtelekigasse, 6.

Dwaj uczniowie

jeden z VI kl. realnej, drugi z V gimnazyalnej poszukują **lekcyj na czas wakacyjny za utrzymanie i skromne wynagrodzenie.** Obaj jako synowie emigranta z r. 1863 urodzeni i wychowani za granicą, posiadają konwersacyę niemiecką i francuską.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1456 5 6

Po 5 złr. 20 ct.

ponosząc cło i porto, wysyła za zaliczką do wszyst. miejscowości Austro-Węgier **4-litrowe baryłki** wybornego, silnego, francuskiego 1251 10 12

koniaku

R. Maiti, Capodistria.

WŁ. LIMANOWSKI

zegarmistrz 1286 10 50

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, 39,

poleca



ZEGARKI

złote, srebrne, stalowe i niklowe.

Wszelkie zamiany przyjmuje.

Wszelkie reperacye uskuteczniam jak najdokładniej z rocznem poręczeniem.

Uwaga. **Zegarki kolejowe „Roskopf".**

Młocarnia piętrowa

z wialnią, z 4-konnym kieratem, jest tanio **do sprzedania** u właściciela **dóbr Zielona Maryana Grabowskiego,** poczta Świątniki. 1534 3 3

Pomocnik handlowy

z chlubnemi świadectwami, przyjemnej powierzchowności, oraz

praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu** 1555 2 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Kufry,

torby, neceseiry itp. po bajecznie niskich cenach, **Torebki skórzane** od złr. 1.70 do 6 złr., **Kufry** (walizki) od 2.30—20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr., **paski do pledów, worki na pościel** poleca **handel** oraz **fabryka niezrównanych tutek hygienicznych**

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków Sukiennice, L. 28. **Lwów** ulica Teatralna. 3.

Kancelarya adw. Dr. Józefa Rothbluma

w Nisku poszukuje 1538 3 8

koncypienta.

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 1509 2 4

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że za umiarkowanem wynagrodzeniem **podejmuję się ekspedycyi wszelkich towarów i pakunków z Chabówki** tak drogą wozową (do Zakopanego), jakoteż i koleją.

Juliusz Christ

1339 4 5 **w Chabówce.**

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Józef Gonet i Syn

w Korczynie

Ceny umiarkowane!

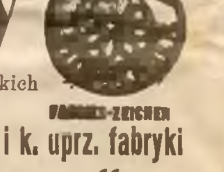
poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy** i **serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, **płótna pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 25 45

Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny umiarkowane!

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 97 300

Ceny bardzo tanie.

5—10 złr. a. w.

dziennego, pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto chce się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych.

Zgłoszenia pod **„Lose"** przyjmuje **J. Danneberg,** Annoncen-Expedition, **Wien, I.,** Wollzeile, 19. 1305 10 10

WINO

własnej uprawy z r. 1892, wysyłam: 1 hektolitr **białego** 22 złr., **czerwonego** 24 złr. ze stacyi kolejowej **Gonobitz.** Próbki 2-litrowe **opłatnie** po otrzymaniu 96 ct.

Benedykt Hertl,

właściciel dóbr. 1536 3 60

Zamek **Golitsch** pod **Gonobitz,** Styrya.

Pomocnik ogrodniczy

fachowo uzdolniony, znajdzie pomieszczenie przy **Zakładach ogrodowych miejskich w Krakowie,** z płacą 30 złr. miesięcznie i pomieszkaniem. Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw przyjmuje **Inspektor ogrodów miejskich p. B. Malecki.** 1558 3 3

Realność

złożona z dwu odrębnych ciał tabularnych, 2 fronty, w najruchliwszej części miasta, wolna od podatku 9 lat, dochód około 3000, za mierną cenę **do sprzedania.** Kapitał potrzebny od 5 do 12.000 złr. Może być częściowo sprzedaną.

Informacyj udzieli z grzeczności **Zarząd centr. biura fabrycznego, Kraków, Bracka, 5.** 1568 2 3

Trzy pokoje

od frontu, z balkonem, na I piętrze, nyża, przedpokój i kuchnia, **przy ul. Mikołajskiej, L. 8, do wynajęcia.** 1492 6 0

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, w Dębnikach (za Wisłą), **L. 93,** zaraz za mostem. 1532 3 3

Woda do ust

wypróbowana, lepsza od wszelkich zagranicznych, wzmacniająca dziąsła, o bardzo przyjemnej woni i smaku, po cenie 70 cnt. Jedynie w aptece pod „złotą głową" 935 7 0

Leona Rosnera w Krakowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki [illegible] w [illegible]. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski